Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, niedziela 25 i poniedziałek 26 czerwca 1961 roku Nr 149 (4535)

„Dni Morza" rozpoczęte

WARSZAWA (PAP). — Miasta, miasteczka i osiedla wzdłuż całej naszej granicy morskiej przybrały odświętny wygląd. Statki w portach przystrojone zostały różnokolorowymi flagami kodu. Na budynkach zakładów pracy, przedsiębiorstw żeglugowych i rybackich wiszą dekoracje mówiące o rozwoju polskiej gospodarki morskiej.

Wczoraj rozpoczęły się „Dni Morza", które trwać będą do 2 lipca br.

Z okazji „Dnia Marynarza" minister obrony narodowej wydał rozkaz, w którym m.in. czytamy:

Święto Marynarki Wojennej PRL obchodzimy w tym roku pod znakiem dalszego umocnienia się bezpieczeństwa polskiego wybrzeża i rozwoju naszej gospodarki morskiej.

Gwarancję nienaruszalności polskich granic i polskiego morza jak i bezpieczeństwa pokojowej pracy naszych ludzi morza stanowi stale zacieśniające się braterstwo broni sił zbrojnych PRL z siłami zbrojnymi Związku Radzieckiego, z wszystkimi armiami państw Układu Warszawskiego i całego obozu socjalizmu.

● Brak rąk do pracy na budowach
● Rewizja inwestycji przyniosła efekty

Co należy zrobić

by wykonać i przekroczyć plany budownictwa mieszkaniowego

WARSZAWA (PAP). 24 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Juliana Tokarskiego ogólnopolska narada poświęcona realizacji tegorocznego planu budownictwa mieszkaniowego. Wzięli w niej udział minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński, wiceprzewodniczący Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury — Stanisław Albrecht, wiceprzewodniczący prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz dyrektorzy zjednoczeń i zarządów budownictwa miejskiego.

Na wstępie kilka liczb: w br. w miastach i osiedlach ma być wybudowanych łącznie ponad 305 tys. nowych izb (104,3 tys. mieszkań). W tym rady narodowe oddadzą do użytku ponad 106 tys. izb, zakłady pracy — 81,2 tys., a budownictwo ze środków własnych ludności przysporzy nam 117,8 tys. izb.

Podczas narady przeanalizowano trudności, z jakimi boryka się nasze budownictwo mieszkaniowe. Do głównych należy przede wszystkim słaba praca wojewódzkich komisji rozdziału robót. Okazuje się, że np. w Rzeszowie komisja jeszcze do dziś nie rozdzieliła wykonawcom tegorocznych robót. Ogółem na terenie całego kraju nie zabezpieczono jeszcze wykonawstwa dla budownictwa rad narodowych na łączną kwotę 180 mln zł.

Innym zagadnieniem jest występujący w szeregu województw brak siły roboczej. Za mało jest nie tylko wysoko kwalifikowanych pracowników, lecz również robotników placowych.

Nadal także mają miejsce (w woj. bydgoskim, białostockim, kieleckim, rzeszowskim) niedobory materiałowe, zwłaszcza stali zbrojeniowej, niektórych prefabrykatów itp.

Jak stwierdzono podczas narady, nastąpiła znaczna poprawa w dostawach dokumentacji projektowo-kosztorysowej, jakkolwiek i tu są pewne niedociągnięcia.

Naradę zamknął wicepremier Julian Tokarski. Podkreślił on, że należy zorganizować kontrolę społeczną wykonawstwa budownictwa mieszkaniowego. Kontrola ta musi iść w 3 kierunkach: jakości, kosztów oraz ilości budowanych izb. Uczestniczyć w tych pracach muszą rady narodowe, organizacje związkowe, resorty.

Nie wolno nam przecież — powiedział J. Tokarski — zmarnować ani grosza z wielomilionowych sum wydatkowanych na budownictwo mieszkaniowe. Dotychczasowa akcja rewizji założeń inwestycyjnych przyniosła już w budownictwie mieszkaniowym 329 mln zł oszczędności. Za te pieniądze można będzie wybudować ok. 7—8 tys. dodatkowych izb. Trzeba także jak najoszczędniej i celowo gospodarować sumą 2,1 mld zł z funduszu zakładowego, przeznaczoną na budownictwo mieszkaniowe.

Trzej łódzcy śpiewacy operowi na konkursie w Sofii

SOFIA (PAP). — 25 bm. rozpocznie się w Sofii I Międzynarodowy Konkurs młodych śpiewaków operowych z udziałem ponad 110 śpiewaków i śpiewaczek z 25 krajów wszystkich kontynentów.

W tej wielkiej, pierwszej tego rodzaju międzynarodowej imprezie kulturalnej, biorą także udział polscy śpiewacy: Zofia Rudnicka, Tadeusz Kopacki i Jerzy Artysz z Opery Łódzkiej, Krystyna Radek i Stanisława Marciniak z Opery Śląskiej.

W skład międzynarodowego jury wchodzą wybitni znawcy sztuki operowej, śpiewacy i pedagodzy z kilkunastu krajów: Włoch, ZSRR, Francji, Anglii, Japonii, Czechosłowacji i innych.

Z ramienia Polski w jury zasiadać będzie Ewa Bandrowska-Turska.

Młodzi sportowcy w hołdzie bojownikom walk 1905 roku

Bieg „Szlakiem Barykad" wygrała sztafeta MON

Biegiem sztafetowym „Szlakiem Barykad" sport łódzki zapoczątkował przekazywanie z roku na rok pamięci historycznych wydarzeń z 1905 r., kiedy to proletariat Łodzi wstąpił na barykady, nie wahając się podjąć walki ze znienawidzonym ustrojem wyzysku i niewoli narodowej.

Uczestnik walk rewolucyjnych Edmund Faiersztein na miejscu startu sztafet.

W nierównych zmaganiach polała się krew robotnicza. Wielu żołnierzy awangardy rewolucji oddało życie za słuszną sprawę.

Bieg „Szlakiem Barykad" nawiązuje do tych wydarzeń, przekazując pamięć o nich nowemu pokoleniu. Trasa biegu upamiętnia szlak tej walki. Wiodła ona od zbiegu ul. im. Rewolucji 1905 r. i Wschodniej przez Plac Wolności, Plac Kościelny w kierunku na stadion na Julianowie. Zmiany sztafet następowały w tych miejscach, gdzie kiedyś stały barykady.

Zwołano młodzież z całego kraju. Na starcie stanęły 22 sztafety, z przewagą sztafet zamiejscowych. Dowód, że apel Związku Młodzieży Socjalistycznej, organizatora tej imprezy, spotkał się z należytym zrozumieniem młodego pokolenia sportowców.

Dwie sztafety wystawiła do biegu warszawska Skra. Wrocław również delegował dwie sztafety, a po jednej przysłały Legia, MON, KSZO, Stal (Mielec), Bydgoszcz, Olsztyn, Poznań i Lublin. Wśród 10 sztafet łódzkich rozpoznaliśmy dwa zespoły ŁKS. Po jednej sztafecie dały: AZS, Społem, Start, Widzew, RKS Ruda, Włókniarz (Pab.), MKS Łódź i Orkan.

Uczestników biegu „Szlakiem Barykad", zgromadzonych na stadionie, powitał pierwszy sekretarz Komitetu Łódzkiego ZMS Stanisław Jeż. Następnie zespoły sztafetowe przewieziono autokarami na miejsca zmian.

Zawodnik ostatniej zmiany zwycięskiej sztafety MON kończy bieg.

Dzięki sprężystej organizacji program minutowy biegu został dotrzymany. Na trasie panował wzorowy porządek, chociaż tłumy mieszkańców wyległy na ulice, przez które wiodła trasa.

Zanim sztafety rozpoczęły bieg, uczestnik walk rewolucyjnych, Edmund Faiersztein zapalił znicz oddając go do rąk wzorowego ucznia Technikum Mechanicznego, Leszka Sierakowskiego. Punktualnie o godz. 18 rozległ się strzał startera. Zawodnicy ruszyli. Prowadził ich płonący znicz, wieziony na motocyklu pilota biegu.

Tempo biegu było nadspodziewanie szybkie. Już na pierwszym kilometrze zanotowano znaczne różnice czasu. Zmiany przeprowadzano sprawnie. Gdy pierwszy zawodnik zbliżył się do bramy stadionu, wystrzelono w górę kolorowe rakiety. Prowadziła reprezentacyjna sztafeta MON, składająca się z zawodników Zawiszy (Bydgoszcz). Burzą oklasków powitano pierwszego biegacza. Miał zdecydowaną przewagę. O drugie miejsce toczyły walkę sztafety Legii i ŁKS. Pozostałe sztafety odegrały mniejszą rolę. Różnica czasu między zwycięską sztafetą MON a ostatnią wyniosła 4 min. 25 sek.

Przy zapalonych zniczach zwycięskie sztafety stanęły na podium, a I sekretarz KŁ ZMS Stanisław Jeż wręczył im puchary i nagrody rzeczowe.

Protest rządu NRD

Wojska okupacyjne USA zdemolowały urządzenia kolejowe w Berlinie

BERLIN (PAP). — Rząd NRD zaprotestował kategorycznie przeciwko aktom gwałtu żołnierzy wojsk okupacyjnych USA w zachodnim Berlinie, dokonanym na obszarze kolei podległej zwierzchnictwu NRD. Protest zawarty jest w liście skierowanym przez pierwszego wiceministra spraw zagranicznych NRD, sekretarza stanu Otto Winzera, do naczelnego dowódcy wojsk okupacyjnych USA w zachodnim Berlinie, generała-majora Alberta Watsona.

Grupa żołnierzy amerykańskich w czwartek we wczesnych godzinach rannych bezprawnie wdarła się na dworzec i teren należący do dworca i w ciągu półtorej godziny zniszczyła urządzenia dworcowe.

Rząd NRD podkreśla w swym proteście, że tego rodzaju akty przemocy zagrażają bezpieczeństwu komunikacji. Rząd NRD oczekuje od dowódcy naczelnego wojsk okupacyjnych USA w zachodnim Berlinie, iż uczyni wszystko, aby zapobiec tego rodzaju aktom w przyszłości.

Wakacje!

Już po wszystkim. Świadectwa pokażemy rodzicom, książki schowamy do szuflady i w drogę! W góry, nad jeziora, w lasy — na zasłużony odpoczynek.

Foto: L. Olejniczak

Przed nowym Zjazdem KPZR

Chruszczow w Ałma-Acie mówi o dalszych perspektywach rozwoju komunizmu

MOSKWA (PAP). — W sobotę rano w stolicy Kazachskiej SRR rozpoczęły się uroczystości w związku z 40-leciem radzieckiego Kazachstanu i Komunistycznej Partii Kazachstanu. W uroczystościach, które odbywają się w Alma-Acie bierze udział przewodniczący Rady Ministrów ZSRR pierwszy sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow oraz delegacje ze wszystkich republik związkowych i niektórych republik autonomicznych oraz goście z Bułgarii, Mongolskiej Republiki Ludowej i Rumunii.

Dłuższe przemówienie wygłosił Nikita Chruszczow, który omówił dotychczasowy rozwój Kazachstanu, dalsze perspektywy rozwoju gospodarczego tej Republiki oraz gospodarki ZSRR i poruszył pewne zagadnienia sytuacji międzynarodowej.

Premier Chruszczow oświadczył m. in., że w najbliższym czasie prasa opublikuje projekty nowego programu i nowego statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Gdy opublikujemy projekt nowego programu — stwierdził premier ZSRR — dane o perspektywach rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego wywołają zachwyt i entuzjazm u wszystkich naszych przyjaciół.

Mówca dodał, że cały świat raz jeszcze przekona się o tym, że ZSRR nie zagraża orężem przeciwnikom komunizmu.

Chruszczow podkreślił, że bujny rozwój gospodarki ZSRR, to najsilniejsza broń w rękach Związku Radzieckiego w zdobywaniu dla idei komunizmu nowych milionów ludzi w krajach kapitalistycznych. Oto dlaczego w projekcie programu tak wiele uwagi poświęca się gospodarczemu rozwojowi Związku Radzieckiego, zapewnieniu jego bezspornej przewagi nad wszystkimi głównymi mocarstwami kapitalistycznymi.

Kara śmierci za zbrodnie okupacyjne

OLSZTYN (PAP). — Sąd Wojewódzki w Olsztynie rozpatrzył sprawę zbrodniarza wojennego Mariana Jachimczyka, który w latach 1942—44 był funkcjonariuszem policji niemieckiej tzw. Schutzpolizei i działał na terenie pow. Brasław, w okręgu wileńskim.

Przewód sądowy ustalił, że oskarżony uczestniczył w zamordowaniu lub sam zastrzelił 7 osób. W tym dwóch partyzantów radzieckich. Brał również udział w eksterminacji ludności żydowskiej, znajdującej się w getcie w miejscowości Opsa, w pow. Brasław.

Sąd skazał M. Jachimczyka na karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich oraz praw honorowych na zawsze.

Ojcowie miasta wizytują tereny budownictwa mieszkaniowego

Wczoraj przez pół dnia krążyły po Łodzi trzy czerwone autobusy MPK z radnymi RN m. Łodzi. Z inicjatywy bowiem Zespołu Radnych PZPR została urządzona lustracja najważniejszych obiektów budowlanych w naszym mieście. Wziął w niej również udział sekretarz KŁ PZPR — H. Rejniak.

Po ciekawej prelekcji zastępcy kierownika Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, inż. Budlewskiego na temat generalnego planu przebudowy Łodzi — pojechano na budowę Teatru Narodowego. Jego budowniczowie mogli się tym razem wylegitymować pierwszymi wynikami robót na tej historycznej już budowie. Tzw. pudło sceniczne, mające 43 metry wysokości, zostało już wyposażone w 6 pięter galeriowych, dla ustawiania dekoracji na różnym poziomie, zainstalowano też stalowe kurtyny przeciwpożarowe, oddzielające scenę od widowni. W tej chwili scenę wyposaża się w urządzenia mechaniczne. Do części zasceniczej już gotowej, wkroczyli użytkownicy, właśnie podczas wizyty radnych w sali baletowej odbywała się próba.

Z budowy Teatru Narodowego autokary przewiozły radnych na Doły, na budowę osiedla im. Włady Bytomskiej, które — jak podkreślił inż. Budlewski — jest nie tylko pierwszym kompleksowo urządzanym osiedlem w Łodzi, ale ma już pewne do-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Tłumy demonstrantów palą kukłę wyobrażającą premiera

Wystąpienia chłopskie we Francji

obejmują coraz szersze połacie kraju

PARYŻ (PAP). — W sobotę chłopskie demonstracje protestu nabrały we Francji nie notowanego od dawna zasięgu terytorialnego. Fala demonstracji objęła całą południowozachodnią Francję, a w szczególności departamenty Gironde, Landes, Basses-Pyrenees, Hautes-Pyrenees, Tarn, Garonne, Dordogne, Ariege i Haute-Garonne. Ponadto chłopi demonstrowali w Normandii i innych okręgach kraju.

Przebieg demonstracji był podobny we wszystkich miejscowościach, zgodnie z taktyką ustaloną w okresie ostatnich trzech tygodni przez chłopów bretońskich. Od godziny 6 rano chłopi zaczęli opuszczać wsie zagradzając drogi. Olbrzymie konwoje traktorów i samochodów, poruszających się z jak najmniejszą szybkością, nie przekraczającą 4 kilometrów na godzinę, sparaliżowały ruch kołowy, powodując gigantyczne „korki". Delegacje chłopów udały się do władz miejscowych.

Do najpoważniejszych zajść doszło w miejscowości Montauban, gdzie już we wczesnych godzinach porannych przerwane zostały wszystkie połączenia drogowe. Na okres dwóch dni wstrzymano całkowicie dostawy mleka. Wszystkie sklepy zamknięto. Do pierwszych zajść doszło we wczesnych godzinach popołudniowych przed gmachem prefektury. Starcia trwały 45 minut. Wkrótce potem doszło ponownie do gwałtownych incydentów między policją i demonstrującymi chłopami. Na granaty z gazami łzawiącymi chłopi odpowiedzieli gradem kamieni, butelek itp. Demonstranci spalili kukłę wyobrażającą premiera. Liczba rannych jest chwilowo nie znana.

W Tuluzie odbyła się wielka demonstracja przed gmachem prefektury.

W sercu Normandii w Saint-Sauveur-le-Vicomte trzy tysiące chłopów przerwało wszystkie połączenia drogowe. W La Roche-sur-Yon w departamencie Deux-Sevres przerwano połączenia telefoniczne.

Narada ministrów łączności krajów socjalistycznych

WARSZAWA (PAP). — W dniach 26—30 bm. obradować będzie w Warszawie IV sesja narady ministrów, zarządzających sprawami łączności w krajach obozu socjalistycznego. Od 19 do 24 bm. obradowały komisje ekspertów, które przygotowały materiały na posiedzenia plenarne narady.

Organizacja współpracy łączności krajów socjalistycznych powołana została 4 lata temu. Poprzednie narady ministrów odbyły się w Moskwie, Pradze i Berlinie.

W toku warszawskiej sesji omówione zostaną niewątpliwie wyniki wspólnie przeprowadzonych prac naukowo - badawczych, sprawy wymiany doświadczeń w zakresie wprowadzania nowoczesnego sprzętu technicznego w łączności, problemy związane z opracowaniem metod ekonomiki i planowania perspektywicznego rozwoju łączności, zagadnienia rozwoju radia i telewizji oraz sprawy taryf za korzystanie z usług łączności w ruchu między krajami obozu socjalistycznego.

Apel ministra oświaty

Dla dzieci - wypoczynek

Dla wychowawców — wzmożona praca opiekuńcza

WARSZAWA (PAP). — W związku z rozpoczynającą się akcją kolonii letnich minister oświaty wystosował apel do wychowawców placówek wczasowych, w którym czytamy m. in.:

— U progu wakacji pragnę przypomnieć wszystkim kierownikom i wychowawcom placówek wczasowych, kolonii, obozów, półkolonii i wycieczek o szczególnej odpowiedzialności, jaka przypada im w zakresie zapewnienia dzieciom i młodzieży bezpieczeństwa.

Apeluję jak najgoręcej do wszystkich nauczycieli i wychowawców o podwojenie czujności i troski o zdrowie i bezpieczeństwo dzieci. Mimo tego bowiem, iż Ministerstwo Oświaty wydało instrukcje dokładnie określające obowiązki opiekunów dzieci na obozach, koloniach i wycieczkach, corocznie zdarzają się wypadki utonięć w czasie kąpieli w miejscach niedozwolonych. Świadczy to o niedostatecznej opiece, o niedopatrzeniach kierowników i wychowawców, a czasem nawet o karygodnej lekkomyślności.

Chciałbym przestrzec szczególnie przed dwoma najgroźniejszymi niebezpieczeństwami — kąpielą w niedozwolonych miejscach i niewypałami. O niebezpieczeństwach tych trzeba dzieciom i młodzieży przypominać przy każdej sposobności.

Apeluję do was — koledzy nauczyciele i wychowawcy na placówkach wczasowych, abyście nie pozostawiali dzieci w żadnym momencie bez opieki. Okres, który dla dzieci jest okresem wypoczynku jest dla was okresem wzmożonej pracy opiekuńczej i wychowawczej. Wierzę, że zrobicie wszystko, aby zwrócić rodzicom dzieci zdrowe, zmężniałe i wypoczęte, wspominające okres wakacji z przyjemnością i wdzięcznością.

Uwaga, Czytelnicy „Dziennika Łódzkiego"

Dyrekcja PUPiK „Ruch" w Łodzi wprowadza wzorem lat ubiegłych tzw. prenumeratę wczasową na dzienniki łódzkie. Każdy czytelnik „Dziennika Łódzkiego", „Głosu Robotniczego" i „Expressu Ilustrowanego" udający się na wczasy lub letnisko może zamówić w najbliższej placówce „Ruchu" na terenie Łodzi i województwa wyżej wym. dzienniki na dowolny okres, ze zleceniem wysyłki na adres, dokąd wyjeżdża.

Zamawiający prenumeratę wczasową nie ponoszą żadnych dodatkowych kosztów. Opłata wyliczona jest wg częstotliwości ukazywania się dziennika i po normalnej cenie 0,50 zł za 1 egzemplarz. Przedpłaty przyjmują i udzielają bliższych informacji, niżej wymienione placówki „Ruchu" na terenie Łodzi:

Dyrekcja PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, telefon 551-41.

Oddział „Ruch", Łódź-Południe, ul. Piotrkowska 240, tel. 476-70.

Oddział „Ruch", Łódź-Śródmieście, ul. Zamenhofa 21, tel. 270-10.

Oddział „Ruch", Łódź-Północ, Plac Kościelny 4, tel. 540-57

oraz wszystkie placówki „Ruchu" na terenie województwa.

Zamówienia należy zgłaszać w oddziałach „Ruchu" na terenie Łodzi przynajmniej na 3 dni przed wyjazdem, a w placówkach na terenie województwa na 5 dni przed okresem realizacji. Prenumerata wczasowa zostaje wprowadzona sezonowo na cały okres letni, poczynając od czerwca do września br.

Zakończenie roku szkolnego w woj. łódzkim

Spośród wielu uroczystości, jakie odbyły się wczoraj w naszym województwie na zakończenie roku szkolnego, na uwagę zasługują szczególnie dwie: 15-lecie Technikum Wełnianego w Zgierzu i nadanie imion Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Elektrotechnicznemu w Zychlinie.

Do Zgierza przybyli m. in.: wiceminister przemysłu lekkiego — Władysław Kakietek, członek egzekutywy KW PZPR — Kozłowski, kurator Leopold Sas, sekretarz Prez. WRN — Teodor Gębicki, przedstawiciele miejskich władz partyjnych oraz MRN w Zgierzu, przedstawiciele przemysłu wełnianego, absolwenci i młodzież zgierskich szkół oraz rodzice. Odbyło się tu m. in. wręczenie sztandaru, ufundowanego dla szkoły przez Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego.

Technikum Elektrotechniczne w Zychlinie otrzymało imię zasłużonego działacza pedagogicznego i uczonego elektrotechnika — Mieczysława Pożaryskiego, zaś Zasadnicza Szkoła Zawodowa — imię Ludwika Waryńskiego. I tu odbyło się wręczenie sztandarów obydwu szkołom.

(as)

W ŚWIATA

PARYŻ. — Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Paryżu, Jan Druto złożył w sobotę, 24 bm. listy uwierzytelniające na ręce prezydenta Francji Charles de Gaulle'a.

GENEWA. — W sobotę rano rozpoczęła się w Zurychu konferencja włosko - austriacka w sprawie Górnej Adygi. Na czele delegacji stoją ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Antonio Segni i Bruno Kreisky.

OSLO. — Jak donosi dziennik „Arbeiderbladet" Norwegia odrzuciła ze względów politycznych prośbę rządu portugalskiego o dostarczenie mu większej ilości amunicji.

RZYM. — Przedstawiciel Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej Bulahruf przybył w sobotę z Tunisu do Rzymu. W złożonej deklaracji stwierdził on, że Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej jest gotów wznowić rokowania w przewidywanym terminie. TRRA patrzy w przyszłość „bez optymizmu i bez pesymizmu".

TOKIO. — 47 osób zmarło na grypę, a ponad 12 tys. przeszło tę chorobę na Filipinach od 3 czerwca br. — podają z Manili. Według nie potwierdzonych wiadomości, liczba śmiertelnych ofiar grypy ma wynosić nawet 98 osób.

Epidemię ma wywoływać ten sam wirus, który w 1957 roku rozprzestrzenił na całym świecie grypę azjatycką.

Nie wyjeżdżajmy tylko 1-go i 15-go

Na urlop — z zaliczką

WARSZAWA (PAP). — Jak wykazała praktyka ubiegłych lat, większość pracowników dostosowywała terminy rozpoczęcia urlopów do dni wypłat. Powodowało to ogromne przepełnienie pociągów 1 i 15 dnia każdego, zwłaszcza letniego miesiąca.

W tym roku szereg przedsiębiorstw i instytucji zaplanowało początek urlopu swych pracowników w różnych dniach lipca i sierpnia. Ułatwiło to niewątpliwie podpisane w tych dniach zarządzenie ministra finansów w sprawie udzielania zaliczek urlopowych pracownikom jednostek budżetowych.

Zarządzenie ustala, że pracownikowi rozpoczynającemu urlop w dniach od 8 do 20 przysługuje prawo do pobrania zaliczki w wysokości 50 proc. całego wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty w następnym miesiącu.

Jeśli osoba zatrudniona w jakiejś instytucji państwowej rozpocznie urlop w dniach od 21 do ostatniego dnia miesiąca, to przysługuje jej prawo do pobrania zaliczki w wysokości 75 proc. całkowitego wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty w następnym miesiącu. Zaliczki urlopowe potrącać się będzie oczywiście w pełnej ich wysokości przy kolejnej wypłacie.

Zarządzenie ministra finansów dotyczy — jak powiedzieliśmy — jednostek budżetowych, a więc różnych instytucji państwowych, jak np. ministerstw, a nie dotyczy przedsiębiorstw państwowych. Te ostatnie mają takie prawa już od dawna.

Górna granica zaliczek ustalona została tutaj w wysokości 40 proc. zarobku miesięcznego.

Nikłe perspektywy rychłego wznowienia rokowań francusko-algierskich

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse poświęciła znamienny komentarz perspektywom rokowań francusko-algierskich. Z wynurzeń komentatora wynika, że stanowisko Paryża jest następujące:

— Rokowania nie zostaną wznowione w terminie przewidywanym początkowo przez delegację francuską, tj. 15 dni. Wpływają na to przyczyny natury politycznej i technicznej.

Komentator sugeruje, aby druga faza rozmów była ściśle tajna. Rozpoczęłaby się ona od spotkania szefów obu delegacji, Krima Belkacema i Luis Joxe'a. W wypadku gdyby delegacja algierska nie przyjęła warunków stawianych przez Francję, byłaby to ostatnia faza rokowań.

Po zerwaniu rozmów rząd francuski przeprowadziłby „przegrupowanie" ludności algierskiej i podział terytorium Algierii.

Ojcowie miasta wizytują

tereny budownictwa mieszkaniowego

(Dokończenie ze str. 1)

bre imię w kraju. To osiedle też na ogół wszystkim najbardziej przypadło do gustu. Nic dziwnego: architektura jego i położenie są bardzo efektowne, przyjemnym akcentem są wieżowce i urządzany właśnie park młodzieżowy. Oddano tu już do użytku ponad 3,7 tys. izb.

Na Żubardziu, gdzie gotowych jest już około 4,8 tys. izb mieszkalnych, chwalono głównie kolorowe elewacje. Urbaniści załamywali tu trochę ręce: pas zieleni bowiem między Kozinami a Żubardziem zostanie znacznie zwężony, staną tu dalsze bloki mieszkalne. Ale cóż, nie ma rady — tereny uzbrojone trzeba wykorzystać do maksimum.

Sporo krytycznych głosów padło podczas zwiedzania Kuraku. Projekt, według którego wykonano tu część bloków, nie jest zbyt szczęśliwy. Amfiladowe rozwiązanie mieszkań, między pokojami — drugi przedpokoik (stracona powierzchnia) z plątaniną drzwi do łazienki, W.C. i poszczególnych izb. W rezultacie trudno tedy przejść. 1 lipca ŁPBU odda na Kuraku (to osiedle ma zaledwie rok) pierwszych 6 bloków, a na 22 lipca będą gotowe dwa dalsze.

Złożono również wizytę w drugiej części Kuraku, budowanej metodą wielkopłytową, a także zwiedzono Nowe Rokicie. Tu, podobnie jak na Dołach w ub. r.: na razie skromny odcinek osiedla ma być kompleksowo urządzony na 22 lipca br., dziesiątki bloków już zamieszkałych czekają jeszcze na elewacje.

Znakomita część radnych w obecnej kadencji to ludzie nowi. Wycieczka ta więc była dla nich bardzo pożyteczna: zapoznali się oni bowiem z aktualnym stanem rekonstrukcji naszego miasta i rozwojem nowego budownictwa.

(grob.)

Klub MPiK zawiadamia

Począwszy od dnia 26 czerwca br. czytelnia-kawiarnia Klubu z uwagi na przeprowadzany remont, będzie przez okres kilku dni nieczynna.

Czytelnia na I piętrze począwszy od dnia 1 lipca br. będzie otwarta w dni powszednie od godz. 12 do 19.

Wady wzroku a przyszłość

W trosce o młodych

Siedzę właśnie w gabinecie lekarza naczelnego Zespołu Leczniczo-Profilaktycznego dla Studentów — i jestem świadkiem przykrej sceny: Matka jednej z kandydatek na wyższe studia przyszła z pretensjami. Lekarze napisali w karcie badań: „Obrane studia na Akademii Medycznej — przeciwwskazane".

Jest nam wszystkim przykro: matce studentki, mnie — mimowolnemu świadkowi... a najbardziej chyba dr Stefanowi Działkowi — lekarzowi naczelnemu Zespołu.

A wszystko wynika z szeregu nieporozumień, których dałoby się uniknąć. W trosce o to, aby nie dochodziło na przyszłość do takich przykrych scen, postaram się wyjaśnić pewne drażliwe sprawy:

Od kilku lat, rokrocznie prowadzone są przez zespoły leczniczo-profilaktyczne dla studentów w kraju badania wstępne, przeznaczone dla kandydatów na wyższe uczelnie. Kandydaci ci pochodzą w większości z akademickich miast wojewódzkich. Rokrocznie przez komisje łódzkiego Zespołu przewija się kilka tysięcy młodych ludzi. Od wielu lat badania prowadzi ten sam personel lekarski, posiadający już pewne doświadczenia i mogący bez trudu „ferować wyroki", niejednokrotnie zaskakujące młodych kandydatów.

Łódzcy lekarze zakładają, że na wyższych uczelniach istnieją wydziały trudniejsze i mniej trudne — to znaczy **absorbujące więcej i mniej wysiłków ze strony studentów** i wymagające lepszego zdrowia, kondycji fizycznej i nienagannego działania narządów zmysłów (wzrok, słuch). Do takich „trudnych" wydziałów należą: elektryczny i mechaniczny na Politechnice, lekarski i stomatologiczny na Akademii Medycznej, niektóre wydziały AGH w Krakowie, architektura, wydział budowy okrętów itp.

Badania przeprowadzane są szczegółowo. W efekcie okazuje się, że spora ilość kandydatów cierpi na wady refrakcji (krótkowzroczność i nadwzroczność) oraz inne choroby wzroku.

Pewne z tych wad można skorygować szkłami, jednakże w wielu wypadkach szkła nie pomagają. Szczególnie wówczas sytuacja przedstawia się groźnie, gdy kandydat cierpi na niedowidzenie jednego lub obu oczu. Doświadczenia wykazały, że wady te w warunkach trudnych studiów pogłębiają się. Mówi o tym również literatura fachowa (Cohn i inni) — stwierdzająca, że ilość wad refrakcji zwiększa się w starszych klasach szkół średnich. Prowadzi to wprost do tragedii poszczególnych osób, które przerywają studia lub ich w ogóle nie kończą.

Lekarze stwierdzają ponadto dużą ilość wypadków skrzywienia kręgosłupa (tutaj alarm dla rodziców i pedagogów: **skrzywienia kręgosłupa wynikają bowiem w dużej części wypadków z niewłaściwej postawy ucznia w ławce szkolnej, z noszenia teczki za miast tornistra**, wówczas gdy układ kostno-mięśniowy jest jeszcze słabo rozwinięty itp.). Jeśli do tego dochodzą inne wady — jak usztywnienia stawów, skrócenia kończyn, niedowłady, zaniki mięśni kończyn — to lekarze zdecydowanie odradzają studiowanie na pewnych, trudniejszych wydziałach.

Cel jest jasny: **dobro jednostki**, którą chroni się (niejednokrotnie jeszcze wbrew jej woli) od tragedii życiowej — i dobro społeczeństwa, które potrzebuje zdrowych, w pełni zdatnych do pracy fachowców.

W bieżącym roku lekarze łódzcy zaproponowali zmianę kierunków studiów (na skutek różnych schorzeń kandydatów) ok. 100 osobom. We wszystkich wypadkach powstawały przeróżne zgrzyty, podobne do tych, o jakich wspomniałem na wstępie, wynikające z braku zrozumienia u kandydatów i ich rodziców.

Należy dodać, że w ub. roku Zespół Leczniczo-Profilaktyczny wystąpił do Ministerstwa Zdrowia o sporządzenie szczegółowych przepisów w sprawie orzecznictwa komisji lekarskiej, badającej kandydatów na wyższe studia. Należy wierzyć, że Ministerstwo przyśpieszy prace prowadzone nad tym dokumentem.

Na marginesie warto zasygnalizować fakt, że jak do tej pory leży odłogiem zagadnienie udziału lekarzy w przyjmowaniu **kandydatów do szkół zawodowych** — gdzie problem jest również nabrzmiały. Stwierdzono bowiem, że wśród absolwentów szkół zawodowych znajdują się osoby, **które nie nadają się na studia z uwagi na czynne procesy chorobowe.** Tutaj również występuje wiele wad wzroku. W związku z tym lekarze akademiccy zwrócili się ostatnio do kuratora okręgu szkolnego o wywarcie wpływu na przeprowadzanie szczegółowych badań kandydatów do szkół zawodowych.

W tym wszystkim chodzi o zdrowie oraz normalny rozwój fizyczny i psychiczny wielu młodych, którzy z nieświadomości cierpią później w dwójnasób.

ROBERT GLUTH

Nasz Telefon Usługowy 303-04

CZYNNY CODZIENNIE W GODZINACH 10—12 PROCZ SOBÓT

ZATRUDNIENIE WAKACYJNE

WĘGIEREK, W. G., I INNI: Czy w tym roku będą jakieś możliwości zatrudnienia w okresie wakacji przy akcji żniwnej, wyrębie lasów w Bieszczadach itp.?

RED.: Spółdzielnie produkcyjne i PGR woj. łódzkiego, według wszelkich przewidywań uporają się ze sprzętem zbóż we własnym zakresie. Niemniej można się w tej sprawie kontaktować z Woj. Zarz. PGR, tel. 308-11. W zapotrzebowaniu innych województw na pomoc przy akcji żniwnej, będzie zorientowany Oddział Pośrednictwa Pracy i Werbunku przy Al. Kościuszki 1, gdzie w pokoju nr 10 będzie można zawrzeć umowę na wyjazd. O możliwości zatrudnienia przy wyrębie lasów w Bieszczadach należy się informować bezpośrednio w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa WRN w Rzeszowie. Z ciekawą inicjatywą wystąpiło na tym terenie Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Produkcji Niedrzewnej „Las". W związku z tym, że wkrótce rozpoczyna się sezon zbiorów runa leśnego przedsiębiorstwo organizuje w Bieszczadach obozy dla zbieraczy (zakwaterowanie w namiotach i wyżywienie za niewielką odpłatnością). Pilni zbieracze mają zagwarantowany niezły zarobek i mogą być zatrudniani nawet od zaraz.

URLOP „POD GRUSZĄ"

K. B. I INNI: Czy istnieje w Łodzi możliwość zapewnienia sobie tzw. „wczasów pod gruszą"?

RED.: Organizatorem „wczasów pod gruszą" jest Łódzki Oddział Spółdzielni „Gromada" przy ul. Narutowicza 59. Spółdzielnia dysponuje w tej chwili 400 pokojami w różnych województwach. Specjalne katalogi podają adresy rolników, rybaków, górali oraz wszechstronne informacje na temat okolicy, dojazdu, wyżywienia i ceny. Oprócz „wczasów pod gruszą" „Gromada" posiada jeszcze pewną ilość wczasów turnusowych, 2-tygodniowych pełnopłatnych na Wybrzeżu, w Szwajcarii Kaszubskiej nad jeziorami i w innych atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych.

(m)

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

PANORAMA

Łódź, 25. VI. 1961 r. Nr 19 (379)

Pofestiwalowe refleksje

Ogólnopolski Festiwal Kapel, Pieśniarzy i Tancerzy Ludowych mamy poza sobą. W dniach od 13 do 17 czerwca przez scenę Młodzieżowego Domu Kultury przewinęło się blisko 100 zespołów i solistów ludowych, ubiegających się o palmę pierwszeństwa w kraju. Ta wspaniała rewia folkloru polskiego miłośnikom i znawcom artystycznej kultury ludowej dostarczyła nie tylko wiele przeżyć, ale również sporo tematów do dyskusji. W tej sytuacji warto się już dziś pokusić o pewnego rodzaju refleksje.

Nie znaczy bowiem że wszystkie zespoły które przybyły na Festiwal były dobre, godne uwagi i odpowiadające kryteriom konkursu. Niektóre województwa przysłały uczestników dysponujących programem rażąco odbiegającym od czystego folkloru, lub przedstawiającym folklor, ale innych narodów. Salonowe tańce chociaż bardzo podobały się publiczności, to w zestawieniu z założeniami Festiwalu odgrywały rolę przysłowiowego kwiatka przy kożuchu. Wydaje się, że pewne województwa popadły w fałszywą ambicję wysłania za wszelką cenę swoich reprezentacji na Festiwal, chociaż wiadomo, że ani ich zespoły, ani soliści nie rozporządzają rodzimym folklorem.

Innym zjawiskiem, które budziło poważne zastrzeżenia była ucieczka kilku zespołów od macierzystych regionów i szukanie „szczęścia" w folklorze łowickim, krakowskim itd. Wynika to najprawdopodobniej z mylnego przekonania, że muzyka i taniec tych regionów są wyżej notowane od folkloru pozostałych ośrodków artystycznej kultury ludowej. Wartości folkloru nie da się porównywać.

Rzewne w nastroju piosenki Beskidu Śląskiego spełniają równie pożyteczną funkcję w społeczeństwie, jak i biesiadne przyśpiewki łowickie. Chodzi więc nie o licytację folkloru, ale o jego wykonanie i tutaj dochodzimy do całej gamy występujących nieporozumień.

Wydaje się przede wszystkim, że dotychczasowy podział zespołów ludowych na „in crudo" i w opracowaniu artystycznym jest niewystarczający. Trzeba pilnie dokonać nieco innego podziału, a mianowicie: zespoły miejskie i zespoły wiejskie. Trudno w jednym szeregu stawiać kapelę Latoszewskiego z Chąśna — który cały dzień pracuje w gospodarstwie, na roli, a dopiero wieczorem, lub w święto bierze skrzypce do spracowanych rąk i ćwiczy — z taką np. kapelą młodzieżową powiedzmy Wojewódzkiego Domu Kultury, której członkowie 2 razy w tygodniu mają próby, uczą się gry z nut, mają możliwości żywego i szerokiego kontaktu z życiem muzycznym.

Festiwal stał się bardzo popularny w społeczeństwie. O udział w nim ubiegają się zawsze liczne grupy zespołów i solistów z całego kraju. Z tej racji warto zastanowić się nad tym, czy nie przyjąć zasady, że jeden zespół może najwyżej 3 razy reprezentować województwo na centralnych eliminacjach. Niestosowanie tej zasady prowadzi do tego, że niektóre województwa powołały sobie „żelazną" reprezentację i od niej nie odstępują. A szkoda, bo uczestnicy tacy specjalnie nic nowego nie wnoszą i nabierają nieraz manier zawodowych aktorów.

Niezmiernie ważną sprawą wymagającą rozstrzygnięcia jest uwspółcześnianie folkloru poprzez nowe zestawy instrumentów i stylizację niektórych elementów muzyki i tańca. Wśród znawców folkloru są podzielone zdania. Są tacy, którzy z dokładnością archeologów pragnęliby kultywować artystyczną kulturę ludową i są tacy, którzy chwalą to wszystko, co udziwnione, przestylizowane, a więc rzekomo współczesne. Owszem, dla celów naukowych profesjonalnej twórczości, nieskazitelna twórczość ludowa ma ogromne znaczenie i dlatego powinna być kultywowana, ale dla szerokich jej odbiorców należy ją podawać w pewnym opracowaniu artystycznym. Poczucie piękna ludzi współcześnie żyjących nie zawsze się pokrywa, z poczuciem piękna poprzednich pokoleń.

Z tym muszą się liczyć organizatorzy Festiwalu. Chodzi tylko o to, aby stylizacja czasem nie zlikwidowała oryginalności folkloru, jego specyfiki w poszczególnych regionach. Chociaż muzyka ludowa wielu regionów jest bardzo zbliżona do jazzu, to jednak oberka nie wolno przekształcać w rock and roll'a. W ten sposób niektóre zespoły taneczne wyrządzają ogromną krzywdę folklorowi.

Rzucona garść uwag nie może w żadnym wypadku przekreślić ogromnej roli jaką odegrał i odgrywa Festiwal w życiu amatorskiej działalności artystycznej. Dzięki niemu wyprowadziliśmy na sceny teatrów, filharmonii, na anteny telewizyjne i radiowe dziesiątki i setki naszych zespołów i solistów telewizyjnych, często wprost ze wsi, z tradycyjnych opłotków, pokazaliśmy społeczeństwu wielkość i piękno muzyki ludowej. Aby jednak swoją misję Festiwal z roku na rok coraz lepiej spełniał, trzeba już dziś zastanowić się nad spornymi poglądami i nieco dokładniej pokierować rozwojem amatorskiej działalności artystycznej w dziedzinie folkloru.

Proponujemy Ministerstwu Kultury i Sztuki, Polskiemu Towarzystwu Ludoznawczemu i znawcom folkloru odbycie pofestiwalowej narady w Łodzi i przedyskutowanie uwag wypływających z Festiwalu.

W-K

Wśród zespołów biorących udział w Festiwalu znajdowała się także Kapela Orlików z Szamotuł.

Na zdjęciu: Maria Orlik gra na tzw. marynie.

Operacja w... komorze ciśnień

NOWY LEADER wyścigu z czasem

Cisza w korytarzu? Nie. Tam, gdzie właśnie w tej chwili prof. Boerema trzyma w dłoni serce operowanego, nie dochodzi żaden głos. Operacja bowiem nie odbywa się w normalnej sali. Pacjent i walczący o jego życie zespół ludzi znajdują się w... wielkiej stalowej komorze, do której prowadzą hermetycznie zamykane, okrągłe drzwi. Pojemność komory — 118 m3.

W tej chwili właśnie ktoś z asysty profesora wyszedł na zewnątrz. Gdy uchylał drzwi, mogliby'ście zobaczyć prowadzący za nimi mały korytarzyk, zamknięty z drugiej strony hermetyczną „klapą". Za nią dopiero znajduje się sala operacyjna. Wychodzący szybko zatrzasnął za sobą „właz" do tego osobliwego lekarskiego „batyskafu". Ostrożność konieczna, bowiem wewnątrz panuje ciśnienie 3 atmosfer, tj. 3-krotnie wyższe od normalnego ciśnienia atmosferycznego, jak na głębokości 20 metrów. W takich warunkach odbywa się wewnątrz komory operacja.

* * *

Jesteśmy w Szpitalu im. królowej Wilhelminy w Amsterdamie. Tutaj właśnie została niedawno oddana do użytku, po raz pierwszy w świecie, osobliwa sala operacyjna w hermetycznej komorze wysokich ciśnień. Pomysł — wybitnego holenderskiego chirurga, prof. Boerema. W ten sposób zapoczątkowana została seria udanych, najcięższych operacji serca, możliwych tylko w warunkach ciśnienia 3 atmosfer.

3 MINUTY, 7 MINUT, 9 — A WIĘCEJ?

Operacja na „otwartym sercu" wymaga, jak wiadomo, zatrzymania jego akcji i „osuszenia" z krwi, aby chirurg mógł zobaczyć uszkodzenie i miał możność dokonania zabiegu. Taki stan daje się osiągnąć, zaciskając specjalnymi klamrami wszystkie naczynia doprowadzające krew do serca. Na jak długo jednak można pozbawić organizm cyrkulacji krwi, a więc i tlenu, który krew „rozprowadza"? Najkrótszy termin stawiają w tym względzie komórki mózgowe: najdłuższy praktycznie, zupełnie bezpieczny czas — 3 min. A jeśli operacja wymaga wyłączenia serca na czas dłuższy?

Współczesna chirurgia serca dysponuje już metodami, które umożliwiają przedłużenie czasu operacji na „otwartym sercu". Jedna z nich polega na obniżeniu temperatury ciała do 27°. W takich warunkach wszelkie reakcje zachodzą w organizmie w znacznie wolniejszym tempie, a zapotrzebowanie na tlen zmniejsza się o połowę. W tym tzw. stanie hipotermii komórki mózgowe mogą być pozbawione dopływu krwi w czasie do około 7—8 minut, bez obawy nieodwracalnych uszkodzeń.

Druga metoda polega na zastosowaniu aparatu zwanego sztucznym sercem. Serce zostaje wówczas wyłączone z krwiobiegu, który odbywa się

(Dalszy ciąg na str. 4)

SZKOŁA małżeńskiego SZCZĘŚCIA

Małżeństwo — to temat wiecznie aktualny. Roi się też od artykułów poruszających problemy współżycia dwojga ludzi zakładających ognisko rodzinne.

Dziś zamieszczamy reportaż dziennikarza francuskiego o szkole przeznaczonej dla ludzi pragnących wstąpić w związki małżeńskie.

JEST to uczelnia, która istnieje we Francji w pobliżu Lille, w miejscowości Haubourdin. Kończy ją 300 par rocznie, a setki innych przechodzą kurs korespondencyjny. Przeznaczona jest dla... narzeczonych. W jednej klasie słucha wykładów 12 mężczyzn, w wieku od 20 do 38 lat, w innej — 12 dziewcząt. Jest to nowy rodzaj uniwersytetu, mieszczący się w starym domu, kiedyś zajmowanym przez zakon, w którym grupa wychowawców — lekarzy, socjologów, psychoanalityków i... kapłanów stara się upowszechniać wiedzę dla narzeczonych. Te 2 tuziny dziewcząt i chłopców, którzy przybyli tu, ażeby spędzić wspólnie kilkanaście dni (rozłączają się tylko na noc), mają za kilka tygodni zawrzeć związek małżeński. Postanowili przestudiować razem to, co uważane jest za najstarszą wiedzę świata, a co dziś stanowi studium najbardziej rewolucyjne — związki między kobietą a mężczyzną.

— Uczyć się miłości, tak jak się uczy ortografii i rachunków, czy to nie jest paradoks? — zwracam się do doktora Grimbelle z Lille, jednego z pionierów tego rodzaju szkół — pisze reportażysta M. Brugeneur.

— Rozumiem, że pańska reakcja, to reakcja większości. Lu-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Mam korzystną propozycję dla osób, które chciałyby zapoznać się z... Afryką — bez pośrednictwa „Orbisu" i innych biur turystycznych, bez trudności wizowych i dewizowych, no i kosztem zaledwie 30 zł. polskich. Ponadto, możemy odbyć tę wycieczkę nie ruszając się z miejsca stałego pobytu, nie narażając się na tropikalne upały, spotkania z dzikimi bestiami, ukąszenia muchy tse-tse itp. nieprzyjemności. Dodaję lojalnie, że tę afrykańską podróż odbywać będziemy w... wyobraźni i na niewielkim stosunkowo skrawku Czarnego Lądu, będziemy jednak mieli inteligentnego przewodnika, który wiele ma do pokazania i powiedzenia. Poza tym znajdzie się w naszym towarzystwie pewna młoda i urocza osóbka, o której jeszcze na tym miejscu pomówimy.

Nie intrygując już dłużej PT Czytelników i rozsuwając zasłonę stylistycznych figur, powiem teraz wyraźnie, że mam na myśli książkę Wacława Korabiewicza pod nieco tajemniczym tytułem „Midimo", i że właśnie pod przewodem tego autora wyruszymy w podróż afrykańską. Wyruszymy z tym większą ochotą, że akurat na Afrykę przyszła dzisiaj „moda". Ten ogromny kontynent, po całych wiekach politycznego i kulturalnego uśpienia w obezwładniającym uścisku kolonizatorów, obudził się wreszcie z drętwoty i głosem wielu zamieszkujących Afrykę narodów zażądał stanowczo prawa do... samostanowienia.

CO WARTO PRZECZYTAĆ?

Podróż po wschodnio afrykańskiej Tanganice Korabiewicz umieścił w ramach interesującej fabuły, której bohaterem jest młody Polak, pracownik muzeum etnograficznego w Dar es — Salaam, stolicy rzeczonej Tanganiki, Zygmunt Kozewo — tak się zwie ów Polak — był na Zachodzie w czasie wojny oficerem lotnictwa, później znalazł się w egzotycznej afrykańskiej okolicy i żywo się zainteresował murzyńskim folklorem. W szczególności interesują go coraz rzadziej dziś spotykane, bardzo charakterystyczne, drewniane maski wyrabiane przez czarnych artystów. W poszukiwaniu tych masek Kozewo przedsiębierze podróż po Tanganice i sąsiadującym z nią Mozambiku, a w tej sprawie towarzyszy mu młodna, ładna i spragniona przygód Islandka. Rzeczywiście, przygód w tej podróży, odbywanej przeważnie samochodem, było wiele, nie brakło tu nawet murzyńskich „czarów", które omal nie zakończyły się tragicznie. Szczegóły — bardzo proszę — w tekście książki...

W ciągu swej bezpretensjonalnej narracji Korabiewicz ukazuje nam wiele bardzo ciekawych rzeczy z różnych dziedzin afrykańskiej egzotyki. — A więc krajobraz — faunę i florę, zwyczaje, obyczaje i obrzędy plemion tubylczych, stosunki wzajemne między białymi „panami" a ludnością murzyńską, no — i przepaściste różnice dzielące poziom życia tych pierwszych od nędznej wegetacji tej drugiej. Korabiewicz nie ma ambicji publicystycznych i — choć traktuje Murzynów z sympatią bez żadnych uprzedzeń — nie podjął w swej książce działań demaskatorskich w stosunku do kolonializmu. Ale mimo tej autorskiej powściągliwości znalazło się przecież w „Midimo" miejsce na rozdział zatytułowany „Los Murzynów", w którym znajdujemy mnóstwo ciekawych i znamiennych faktów, odkłamujących fałszywe legendy o wynikach tzw. misji cywilizacyjnej państw kolonialnych.

Powracając do książki Korabiewicza powtórzę, że nie może ona aspirować do zbyt wysokich rejonów literackich. Ale ze względu na bardzo aktualną tematykę, spory zasób rzeczowych informacji i wartko toczące się peripetie podróżne — zaliczę jednak „Midimo" do rzędu tych książek, które przeczytać warto.

B. D.

Bez hałasu i bez spalin

Czy wynalazek inż. Frontczaka usunie bolączkę motoryzacji?

Czy wynalazca to tytuł czy powołanie? Jakie cechy sprawiają, że dany człowiek musi stale coś tworzyć, że każda dostrzeżona wada mechanizmów lub nadmierny trud wywołują potrzebę ulepszeń?

Tego typu pytania nasuwają się mimo woli podczas rozmowy z inżynierem Stanisławem Frontczakiem. Można by go zresztą obdarzyć dodatkowym tytułem — wynalazcy. Jeśli bowiem komuś on się należy to chyba właśnie inż. Frontczakowi. Ma on już na swym koncie 32 patenty na maszyny i urządzenia różnego typu, z czego 14 patentów jest w tej chwili w zastosowaniu. Pozostałe są już wykorzystane względnie straciły swe uprawnienia. Warto tu wspomnieć, że Stanisław Frontczak jest laureatem Nagrody Państwowej za rok 1954 za prace związane z maszynami rolniczymi.

Tematem naszej rozmowy, którą przeprowadziliśmy ostatnio z inżynierem były sprawy motoryzacji. Pisaliśmy niedawno w „Dzienniku Łódzkim" o poważnym utrapieniu jakim w dobie stałego rozwoju motoryzacji jest hałas i spaliny wydzielane przez motory, poruszające się ulicami miast.

— Jeśli wszystko dobrze pójdzie — oświadczył nasz rozmówca — to bolączka ta zostanie raz na zawsze usunięta. Mam podstawy przypuszczać, że udało mi się opracować urządzenie eliminujące hałas wydawany przez wszystkie motory spalinowe a więc samochody, motocykle i inne. Dotyczy to również spalin wydzielanych przez silniki. Wynalazek ten zgłosiłem już w Urzędzie Patentowym i czekam teraz na rezultaty doświadczeń.

— Czy praktyczne zastosowanie pańskiego pomysłu zostało już stwierdzone w próbach.

— Właśnie uczestniczyłem ostatnio przy praktycznych próbach przeprowadzanych przez jeden z instytutów. Potwierdziły one wszystkie założenia teoretyczne. Oczywiście trzeba przeprowadzić jeszcze szereg prób i znaleźć najlepsze rozwiązanie kilku detali, ale całość prac przebiega zupełnie pomyślnie.

— Czeka nas więc dawno oczekiwany przewrót w tej dziedzinie motoryzacji.

— W każdym razie ulepszenie likwidujące poważną bolączkę.

— Czy można wiedzieć co jeszcze zawiera teczka pańskich pomysłów?

— Mam kilka jeszcze opracowań już ukończonych względnie będących w końcowej fazie projektowania. Zamierzam np. opatentować nowe urządzenie do hamowania pojazdów mechanicznych. Jak wiemy bowiem z doświadczenia, hamowanie pojazdów odbywa się na kilkudziesięciometrach co nie zawsze, w nagłych okolicznościach, pozwala na uniknięcie wypadku. Dzięki mojemu urządzeniu będzie możliwe zatrzymanie każdego pojazdu przy dowolnej szybkości nawet na przestrzeni 2 metrów.

— To brzmi dość fantastycznie, choć zahamowanie na 2 metrach to dla pasażerów niemal to samo co zderzenie.

— Ale zderzenie jednego tylko pojazdu, nie dwóch. Oczywiście może to mieć zastosowanie tylko w wypadku ostatecznym. Istnieje zresztą możliwość przedłużenia przestrzeni hamowania.

Na biurku znalazła się wkrótce seria wykresów i opisów różnych urządzeń projektowanych przez inż. Frontczaka. Jest wśród nich lekkie i ciekawe urządzenie do robienia rowków melioracyjnych oraz wiele innych. Szczegóły konstrukcyjne stanowią jednak tajemnicę autora i trudno o nich szerzej pisać.

Nasz rozmówca mieszka i pracuje w Łasku. Kto wie czy nie warto by się zastanowić nad jego wykorzystaniem. Można sobie wyobrazić korzyści jakie by odniósł duży zakład mechaniczny, gdyby zyskał współpracownika, którego talent i umysłowość służą nieustannie sprawie postępu mechanizacji.

Nowy leader wyścigu z czasem

(Dokończenie ze str. 3)

przy pomocy zastępującej je sztucznej pompy.

Trzecia metoda, najbardziej skomplikowana, daje stosunkowo największe możliwości. Polega ona **na zastosowaniu aparatu o dwóch pompach, z których jedna zastępuje serce, druga zaś reguluje obieg krwi w płucach, gdzie zachodzi proces jej utleniania. Jednocześnie temperaturę ciała operowanego obniża się do 27°. W ten sposób czas trwania operacji może być nieco dłuższy niż 7 minut.**

Co jednak robić w wypadkach, które wymagają dla interwencji chirurga jeszcze dłuższego czasu? Jeszcze bardziej obniżyć temperaturę ciała? Dotychczasowe doświadczenia nie udowodniły na razie takich możliwości.

WDYCHANIE TLENU POD CIŚNIENIEM 3 ATMOSFER

Badania prof. Boeremy poszły w innym kierunku. Punktem ich wyjścia stało się przeświadczenie, że aby „wygrać czas" dla chirurga operującego otwarte serce, nie należy zmniejszać zapotrzebowania organizmu na tlen, lecz przeciwnie — zwiększyć „dostawę" tlenu. Prof. Boerema stwierdził następnie, że wdychanie przez organizm czystego tlenu zamiast powietrza zwiększa 5-krotnie ilość tlenu zawartego w krwi. I kolejne twierdzenie oparte także na długich doświadczeniach: utlenianie krwi zwiększa się w miarę wzrostu ciśnienia atmosferycznego.

W ten sposób, człowiek znajdujący się w środowisku o ciśnieniu 3 atmosfer, wdychający czysty tlen, może mieć we krwi 15 razy więcej tlenu niż człowiek znajdujący się w środowisku normalnym! Te rezerwy tlenu organizm znajdujący się w stanie pełnej aktywności roztrwoniłby jednak szybko. Ale jeżeli obniży się temperaturę ciała do 27 st. — „konsumuje" je powoli.

I tak oto powstała rewelacyjna metoda prof. Boeremy: wdychanie czystego tlenu pod ciśnieniem 3 atmosfer plus hipotermia. W efekcie: możliwość 2-krotnego przedłużenia maksymalnego dotychczas czasu trwania operacji na otwartym sercu. A więc: **możliwość operowania uszkodzeń serca, które dotychczas pozostawałyby bez ratunku!**

* * *

Operacja trwa!

Tam, wewnątrz komory wysokich ciśnień, człowiek jeszcze do niedawna skazany na pewną śmierć, z maską tlenową na twarzy — wkrótce zostanie przywrócony do życia. Uzyska je dzięki kilku minutom zdobytym przez prof. Boeremę. Jeszcze jeden etap wyścigu z czasem o życie ludzkie został wygrany.

POST SCRIPTUM: prof. Boerema prowadzi w hermetycznej komorze dalsze doświadczenia. Ich celem jest zbadanie czy organizm w warunkach zwiększonego ciśnienia mógłby się „zadowolić" mniejszą ilością krwi niż ta, jaką potrzebuje obecnie. Może więc już niedługo za hermetycznym „włazem" osobliwej sali amsterdamskiego szpitala odbędzie się kolejny etap wyścigu z czasem.

(WIT-AR)

SZKOŁA małżeńskiego SZCZĘŚCIA

(Dokończenie ze str. 3)

dzie wyobrażają sobie, że dosyć być pełnoletnim, ażeby się ożenić. Tak jak wskoczyć do wody. A jaki jest rezultat? Na 100 rozwiedzionych par, powodem rozwodu, do którego się nie przyznają, jest brak harmonii seksualnej. Można to ukryć przed sędzią, ale nigdy przed lekarzem...

Inny lekarz, dr Xavier Binault twierdzi, że nie może ufać literaturze i filmom, które chcą nam wmówić, że cała nasza młodzież jest przedwcześnie uświadomiona. Twierdzi on z całą stanowczością, że duży procent francuskich chłopców, a jeszcze więcej dziewcząt, zwłaszcza z ośrodków wiejskich, wstępuje w związki małżeńskie w pełni złudzeń, z romantycznymi pojęciami o miłości. Większość młodzieży zarówno miejskiej jak i wiejskiej żeni się w okresie rozwojowym, który psychoanalitycy określają jako niepełną dojrzałość seksualną. Oznacza to, że jeszcze nie są w stanie — ani pod względem psychologicznym, ani fizycznym — poświęcić więcej uwagi partnerce.

Pierwszym, kto pomyślał o szkole dla narzeczonych był ksiądz Claude Schaal, który był kapłanem w departamencie Bas-Rhin. Departamencie, bijącym od pół wieku francuski rekord rozwodów. Ojciec Claude, jak nazywają go jego dawni współpracownicy, rzucił się na oślep w przygodę bez precedensu. Sam, bez poparcia, bez środków finansowych, narażony na drwiny otoczenia i dezaprobatę swego zwierzchnictwa, czasem myląc się, ale zawsze szukając drogi — walczył o szczęście małżeńskie swych ziomków. Umarł, nie mając jeszcze 40 lat. Ale 10 lat minęło i dzisiaj szkoły narzeczonych promieniują na północ i wschód Francji.

Ażeby zrozumieć trudność takiego przedsięwzięcia, wystarczy spojrzeć na twarze tych przyszłych 12 par małżeńskich, z którymi spożyłem pierwszy posiłek w domu w Haubourdin — pisze reportażysta. — Czuło się, że są jak gdyby sparaliżowani. Przyjechali z północy, z Normandii, z okręgu paryskiego. Byli w wieku od lat 17 do 36. Jean był tokarzem, Henryk studentem, Jeanine farmaceutką, Wiktor rolnikiem, Josette krawcową itp.

Dyrektor szkoły, nawiązując do ich skrępowania powiedział: „Małżeństwo, to długi dialog na wszystkich planach. Musicie nauczyć się znaleźć wspólny język". Zbyt dużo jest dzisiaj narzeczonych, którzy nie mieli czasu się poznać i skonfrontować swoich prawdziwych osobowości.

Początkowo wykłady odbywały się dla obu płci wspólnie, nawet te, których przedmiotem było wychowanie seksualne. Ale od dziewcząt wyszła inicjatywa rozdzielenia tych kursów. I istotnie, od tej chwili dziewczęta stały się swobodniejsze i zadawały więcej pytań.

— Dziewczęta — mówi pani Binault — mają tendencję do idealizowania swych narzeczonych. Moja rola, to ostrzegać je. Trudność polega na znalezieniu języka, który byłby dla wszystkich zrozumiały. „Musicie wiedzieć, że mężczyzna jest egoistą. Nie powinnyście oczekiwać z jego strony dytyrambicznych pochwał za to, że dbacie o jego wygody i o to, żeby miał dobrze przygotowany posiłek". Tłumaczę im także, że powinny czasami pierwsze żądać związku fizycznego, choćby nie miały na to specjalnej ochoty, gdyż męska duma jest specjalnie wrażliwa na ten rodzaj hołdu, natomiast zbytek uległości jest tak samo zabójczy dla miłości, jak ciągła odmowa.

W atmosferze panującej tutaj szczerości, dziewczęta mówią o problemach, które je nurtują. Najczęstsze pytanie, to czy należy mówić narzeczonemu wszystko o swojej przeszłości. Pani Binault odradza im to. Przeszłość należy do danej osoby i zawsze trzeba zachować cząstkę tajemnicy dla współmałżonka.

Poza teorią, są lekcje praktyczne przy pomocy kwestionariuszy, na których trzeba określić ściśle swój charakter oraz charakter partnera (lub partnerki). „Jakie są jego (jej) główne zalety i wady?". Po godzinie, trzeba kwestionariusz oddać partnerowi (partnerce). Warunek nieodzowny — absolutna szczerość i zakaz kłótni przy dyskutowaniu wypowiedzi.

Podobno jedna para po skonfrontowaniu kwestionariuszy doszła do wniosku, że nie są dla siebie odpowiedni i opuściła kurs. Innym razem młoda dziewczyna doszła do wniosku, że nie tak wyobrażała sobie małżeństwo, i że nie czuje się jeszcze dostatecznie dojrzała. W takich wypadkach ciało nauczycielskie nie stara się nikogo zatrzymać ani przekonać.

Od czasu do czasu odbywają się tutaj przyjęcia młodych par, które są małżeństwem od pół roku, roku lub dwóch lat i przyjeżdżają dzielić się swymi doświadczeniami. Właśnie otoczyli ich uczniowie i uczennice, zasypując pytaniami, jak najbardziej poważnymi, ale i żartobliwymi. Nie są to już kursy specjalistów, ale bezpośrednie świadectwa przeżyć rówieśników z tych samych środowisk. Wyjaśniają oni bez obłudnej prudérii swoje trudności, sukcesy i kłopoty. Dla jednego to problem mieszkania, dla innego przeszkody nocy poślubnej.

Przed opuszczeniem Haubourdin, autor reportażu zapytał dwoje uczestników kursu o ich wrażenia. Henryk robi doktorat na prawie, Jacqueline jest sekretarką w firmie wielkiego przedsiębiorstwa w Bois-Colombes. Oboje żyją w środowisku bardzo nowoczesnym i uważali się za doskonale poinformowanych. Przyznali, że mimo to, na kursie wiele się nauczyli.

W- „Constellation" oprac. „SL"

Ciekawostki ze świata

„Congo" — szympans z londyńskiego ZOO — występował jako malarz przed kamerą telewizyjną. Od tego czasu jego „działalność artystyczna" znacznie się wzmogła.

Drzewo Adama

W wiosce irackiej Qurna rośnie drzewo, które uważane jest przez miejscową ludność za najstarsze na świecie. Legenda głosi, że Adam po wypędzeniu z raju znalazł to właśnie drzewo, które chroniło go przed deszczem i słońcem. Mieszkańcy wioski Qurna otaczają je wielką czcią. Do „świętego" drzewa przychodzą również pielgrzymki z innych miejscowości Iraku.

Nasze sylwetki

GRZEGORZ TIMOFIEJEW — pisarz, obok Mariana Piechala jak najbardziej związany z Łodzią przedwojenną — znany jest przede wszystkim jako utalentowany poeta, (autor tomików wierszy „Nie ma mnie w domu", „Inny horyzont", „Śpiew w podziemiach", „Wysoki płomień", „W stronę jutra", „Gorycz wierzbiny"), jako interesujący prozaik („Miłość nie zna zmęczenia", „Człowiek jest nagi"), jako publicysta i tłumacz literatury rosyjskiej.

Nie stroni on jednak i od twórczości dla najmłodszych. W roku 1957 wydał zbiór „Wierszy dla dzieci" z pięknymi ilustracjami J. M. Szancera. Zbiór ten mówiąc nawiasem, przełożony został na język rosyjski, przy tym łączny jego nakład wyniósł 175 tys. egzemplarzy!

Obecnie na półkach księgarni ukazał się nowy zbiór jego wierszy tego typu pt. „ZOO na zabawie". Wyszedł on nakładem Wydawnictwa Łódzkiego z ilustracjami Czesława Sadowskiego.

— Wszystkie te wiersze — informuje mnie Grzegorz Timofiejew — powstały z obserwacji dzieci. Przyszło mi to tym łatwiej, że sam posiadam ich parkę... Taki np. wiersz, jak „Krasnoludki" zrodził się w bardzo rodzinnych okolicznościach. Kupiłem dzieciom czekoladę. Basia zjadła swoją część, Zbyszek porcję swoją schował. Nazajutrz Zbyszek zaczął płakać, że czekolada zniknęła. Basia (sprawczyni tego) zaczęła go pocieszać: „Nie płacz, czekoladę zjadły krasnoludki"... Od tej chwili Zbyszek, kiedy nie chciał jeść obiadu, mówił do strapionej mamusi: „Nie płacz, zupkę zjedzą krasnoludki"..

Lubię humor i dowcip dzieci. Chętnie przysłuchując się, jak rozmawiają one z sobą, podziwiam ich pomysłowość w wynajdywaniu różnych historyjek i tworzeniu nowych słów. Dzieci to potencjalni poeci! Przeżywają wszystko głęboko, odbierają wrażenia w sposób świeży i wzruszający, przy czym starają się nadać swoim obserwacjom oryginalną formę!

Ten ciekawy świat psychiki dziecięcej znajduje odbicie w poezji Timofiejewa, adresowanej do dzieci w wieku od lat 8 do... 80. Sądzę bowiem, że wiersze jego czytać mogą wszyscy, gdyż łączą one realizm obserwacji z irracjonalną nieraz poezją. Np. jego wiersz o serduszku, które:

„Zaświeciło jak słonko
I ogrzało mi biurko.
Potoczyło się niebem
I zginęło za chmurką".

M. J.

Z zabytków województwa łódzkiego

Sic transit gloria mundi... przemija chwała świata, chciałoby się rzec, gdy staniemy przed frontonem starej fary sieradzkiej. Do takich smętnych rozmyślań skłoni zapewne każdego turystę — skromny szczątek starego zamku, dziś wielka pamiątka sieradzka. Tą pamiątką są odrzwia zamku sieradzkiego, wmurowane (w 1325 r.) w zachodnią fasadę gotyckiej fary.

Dzisiejszy zabytkowy Sieradz — to jedna ze starożytnych osad Polski, bez wątpienia wyprzedza czasy Mieszka. Dawny to gród kasztelański, później stolica dzielnicy książęcej, a następnie miasto wojewódzkie ziemi sieradzkiej (w skład której wchodził nawet stary Piotrków z okolicą). Miasto po raz pierwszy notowane w bulli Innocentego II z 1136 r. Nazwa miasta ulegała w ciągu wieków różnym przeobrażeniom. M. in. używane też były nazwy — Syra, Syeraz, Syradz.

Stary Sieradz posiadał ongiś pyszny zamek książęcy o czterech basztach — Sieradzkiej, Szadkowskiej, Szczercowskiej i Wartskiej. Budowlę tę pamiętającą wiele historycznych zdarzeń (pobyty królów polskich i obcych, walne i elekcyjne sejmy — od XIII — do XV w.), po spaleniu krzyżackim w 1331 r. odbudował Kazimierz Wielki.

Wojny szwedzkie stały się jednak ostateczną przyczyną jego upadku. Do ciekawych faktów z dziejów zamku zaliczamy — w 1254 r. więziony tu był Ziemowit wraz z żoną Gertrudą, w 1282 r. Paweł z Przemankowa — biskup krakowski siedział w nim zamknięty; z kolei czeski Wacław, na próżno kusił się o jego zdobycie w 1292 r...

Odrzwia zamku sieradzkiego
Foto: S. Pyszel

W 1765 r. starosta sieradzki Kossowski zabiegał o odbudowę zamku, niestety, pracy nie ukończył, a zaborczy rząd pruski w 1800 r. przeznaczył zamek na całkowitą rozbiórkę. „Z cegieł jego wystawiono spory kamienic mieszczańskich w Sieradzu, a o jego istnieniu okopy i szczątki fundamentów wspominkują"...

Tak więc z pięknego zamku sieradzkiego, poza bodaj jednym rysunkiem zamku i planem założenia zamkowego (nasypisko stożkowe z fosą) oraz poza późnobarokowymi odrzwiami z połowy XVII wieku, przedstawiającymi orła podtrzymywanego przez gryfy wsparte na kręconych kolumnach — ludzie i czas nie pozostawili nic...

ZDZISŁAW KONICKI

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 25 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 D. F. Auber: Uwertura do opery „Diamenty koronne". 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci aud. sł.-muz. pt. „Zaproszenie". 10.20 Melodie Ernesta Lecuony. 10.40 Muzyka dla wszystkich. 11.40 Magazyn Nowości Techniki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Pieśni i tańce Pomorza. 12.45 „Zielony Magazyn". 13.00 Gra Polska Kapela pd. T. Dzierżanowskiego. 13.30 (Ł) „Wesoły autobus" nr 32. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 15.30 Słynni soliści w repertuarze popularnym. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Teatr PR „Przygoda hiszpańska" — słuch. 17.37 Muzyka taneczna. 18.45 „Wesoły kramik". 19.00 Arie operowe. 19.26 Gra Ork. Taneczna Joe Loss'a. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Wieczór operetki. 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 Gra Ork. Taneczna PR pd. E. Czernego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne. 23.40 Koniec audycji.

PROGRAM II

9.30 (Ł) „Koncert życzeń". 11.00 Z cyklu: „Wybrane nowele". 11.40 Lehar: Wiązanka melodii. 11.50 Program dnia. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Kronika Polaków". 13.30 Utwory Kreislera. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. Marii Witwińskiej pt. „Staruszek Hassan i jego brat". 16.00 (Ł) Montaż literacki. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.45 Gra Ork. Taneczna Eddie Barclay'a. 19.00 „Dziesiąta muszelka" — słuch. 20.00 (Ł) „Na filmowej palecie" — aud. 20.30 Rewia piosenek. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe i wyniki Toto-Lotka. 21.20 Słynne orkiestry rozrywkowe. 22.00 Tysiąc taktów rytmu. 22.20 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.40 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

12.05 Program dnia (Ł).
12.10 Muzyka dla ciebie (P).
13.00 Film z serii Disneyland pt. „Rusty i sokół" (W).
13.50 „Pod polską banderą" — reportaż z Gdyni.
14.50 Niedzielna biesiada (W).
16.00 „W Wojtusiowej izbie" — program dla dzieci. (W).
16.30 „Miś z okienka" (W).
16.45 „Ze świata operetki" — teleturniej (W).
17.50 PKF i film krótkometrażowy (W).
18.15 Międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Jugosławia (K).
20.20 Dziennik telewizyjny" (W).
21.05 „Muzyka lekka łatwa i przyjemna" — koncert rozrywkowy (Ł).

PONIEDZIAŁEK, 26 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Muzyka i Aktualności. 8.31 Muzyka poranna. 8.50 „Nowy nieznany świat" — felieton. 9.00 Dla dzieci — „Piosenka tygodnia". 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 Z dziejów Niemiec — aud. 10.20 Poranny koncert kameralny. 10.50 „Porady praktyczne dla kobiet". 11.00 „Decyzja" — fragm. pow. 11.20 Rewia orkiestr rozrywkowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.30 „Rolniczy kwadrans". 12.45 D. c. muzyki ludowej. 13.00 Z cyklu: „Baśnie i gadki ludowe". 13.30 Czego chętnie słuchamy. 14.00 Muzyka operowa. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" — audycja. 15.30 W rytmach tanecznych. 16.00 Wiadomości. 16.05 Słynne orkiestry symfoniczne. 16.35 Śpiewamy pieśni i piosenki — aud. 17.00 Dla młodzieży szkolnej, słuchowisko A. Mandaliana pt. „Ludzie na drodze". 17.30 Audycja Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 17.40 Piosenki dla dzieci. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Murat" — odc. pow. 18.25 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.40 Radioreklama. 19.00 Chwila muzyki. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Pięć minut o wychowaniu". 19.20 „Mój rytm" 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert symfoniczny. 22.32 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 „Nasze sprawy powszednie". 8.46 Muzyka rozrywkowa. 9.10 K. W. Gluck: Cz. III baletu pantomimy „Don Juan". 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Chwila muzyki. 9.45 Fala 56. 10.00 Gitara i piosenka. 10.20 „W Jezioranach". 10.50 (Ł) Audycja dla wsi. 11.00 (Ł) Kwadrans melodii. 11.15 (Ł) Audycja aktualna. 11.30 „Przekrój muzyczny tygodnia" — aud. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „List ze Śląska". 12.30 Pieśni z Olkuskiego. 12.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 13.00 (Ł) Komunikat Instytutu Ochrony Roślin. 13.02 (Ł) Informacje dnia. 13.07 (Ł) Przerwa. 14.00 Haydn: Kwartet smyczkowy. 14.15 „Stare anegdoty". 14.40 Milhaud: Suita z baletu „Byk na dachu". 15.00 (Ł) Piosenki. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dla dzieci pogadanka z cyklu „Monografia zwierząt". 15.50 Wiązanka tang. 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.05 (Ł) Małe zespoły instrumentalne. 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci. 16.35 (Ł) Muzyka filmowa. 16.50 (Ł) „Rozważania i uwagi". 17.10 (Ł) Nowe nagrania Orkiestry Mandolinistów ŁRPR. 17.30 (Ł) Audycja literacka. 17.45 (Ł) Muzyka baletowa. 18.00 (Ł) Łódzki Dziennik Radiowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 Muzyka i Aktualności. 18.45 Problemy ekonomiczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 19.20 Radiowy Teatrzyk Miniatur „Zwierciadło". 20.00 Muzyka taneczna. 20.30 Kronika studencka. 20.45 Muzyka ludowa. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Zespół A. Kurylewicza. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 „Pieśń o miłości i śmierci". 22.50 K. K. Rilke Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej. 23.16 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.55 Program dnia (Ł)
18.00 Program tygodnia (W ogólnopolski)
18.10 Program tygodnia (Ł lok.)
18.20 Magazyn techniczny (K)
18.50 Program publicystyczny pt. „Kryptonim C2 H5 OH (Ł lok.)
19.05 Satyry Leona Pasternaka (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Porozmawiajmy" — z dyrektorem programowym Telewizji mówić będzie red. Lech Pijanowski (W)
20.20 „Tele-Echo" (W)
20.55 Teatr Telewizji „Romans prowincjonalny" wg opowieści Kornela Filipowicza (W)
21.55 Ostatnie wiadomości (W)

MODA

Wyjazd na wczasy stawia przed kobietą zawsze ten sam problem: co zabrać ze sobą? I zawsze popełniamy te same błędy, biorąc za duży lub (rzadziej) za mały bagaż.

Dziś zastanowimy się nad logicznym zestawem garderoby (oczywiste jest, że urlop turystyczny wymaga odrębnego stroju), na najpopularniejsze wczasy wypoczynkowe:

1 Dwa kostiumy plażowe — jeden do opalania, drugi do kąpieli.
2 Dwie bluzy, z satyny, kretonu lub popeliny,
3 Szorty lub suknia plażowa.
4 Spodnie lub wełniana spódnica.
5 Sportowa spódniczka z płócienka lub popeliny.
6 Dwa swetry, jeden lżejszy — pulower, drugi rozpinany, zastępujący żakiet.
7 Jedna sukienka „wyjściowa" do tańca.
8 Płaszcz deszczowy.

9 Trzy pary butów: sandałki, czółenka do tańca i lekkie półbuty na niepogodę.
10 Jedna mała torebka do sukni wyjściowej oraz torba lub koszyczek na plażę.

Z bluzek, swetrów, spodni i spódnicy można tworzyć szereg kombinacji na zmianę.

CZY WIECIE, ŻE...

W dość znacznym oddaleniu od brzegów Alaski i Kamczatki, a nieraz nawet Kalifornii, można napotkać osobliwe zwierzęta o pięknym futrze, które na toniach morskich leżą na wznak ze skrzyżowanymi pod kosmatą brodą przednimi łapami. Nogi tylne, dobrze upletwione, pełnią rolę doskonałych wioseł, a ogon — nieomylnego steru.

Są to wydry morskie. Dawniej — to znaczy przed około 200 laty — żyły one gromadnie, prowadząc tryb życia podobny do wydr wód lądowych, nic też dziwnego, że stały się łupem myśliwych i handlarzy futer.

Obecnie wydry morskie (dorastające do 120 cm) trzymają się z dala od brzegów przystosowawszy się do życia na morzu. Gody miłosne odbywają najczęściej przy pogodzie sztormowej. Po porodzie matka przez pierwsze 24 godziny trzyma swoje małe na piersiach tuż pod brodą. W dniu następnym opuszcza je do wody i uczy pożywiać się algami, które będą jego jedynym pożywieniem przez kilka tygodni.

Wydry morskie na czas snu wybierają miejsca porośnięte wodorostami. Aby ich nie znosił prąd, trzymają się tych wodorostów lub się w nie okręcają. Żywią się krabami i in. skorupiakami i jeżowcami, które zdobywają nurkując. Po wypłynięciu na powierzchnię, zdobycz kładą na brzuchu jak na stole i przednimi łapami oraz zębami wyłuskują ze skorup smakowity miąższ. Gdy któraś z nich wyłowi z dna morskiego dużego smakowitego małża o podwójnej skorupie, nigdy nie zapomni, aby wraz ze zdobyczą zabrać na powierzchnię także spory kamień. Kamień ten wydra układa sobie na brzuchu i dopóty tłucze weń zdobyczą, dopóki skorupa małża nie rozleci się w kawałki.

(cm)

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: Publiczne przyrzeczenie nagrody za najlepsze, lub najszybsze wykonanie jakiegoś zadania. 4. Syn Aresa i Afrodyty. 6. Jeden z typów skal muzycznych, na których opiera się harmonika tonalna. 8. Jednostka miary kąta. 9. Jedna z dwu podstawowych klas społeczeństwa kapitalistycznego. 10. Maszyny przetwarzające dowolny rodzaj energii na energię mechaniczną. 12. Rodzaj szału występujący w klimacie gorącym. 13. Wysoki dwukołowy wóz, z krytym wasągiem, rozpowszechniony w Azji Środkowej i Mniejszej. 14. Środek stosowany w leczeniu alkoholików.

PIONOWO: 1. Kwiatostan. 2. Posiadanie wiedzy umożliwiającej wypowiadanie autorytatywnego zdania. 3. Wielkie zwierzę. 4. Dzieło, którego treścią są losy bohaterów pokazane na tle wydarzeń przełomowych w dziejach narodu. 5. W piastowskiej Polsce urząd dworski. 6. Akt wydawany przez urzędy stanu cywilnego. 7. Kryte nosze (rodzaj łóżka) dla chorych lub rannych. 10. Jednoroczna roślina oleista o dużej wartości odżywczej nasion. 11. Kwiat.

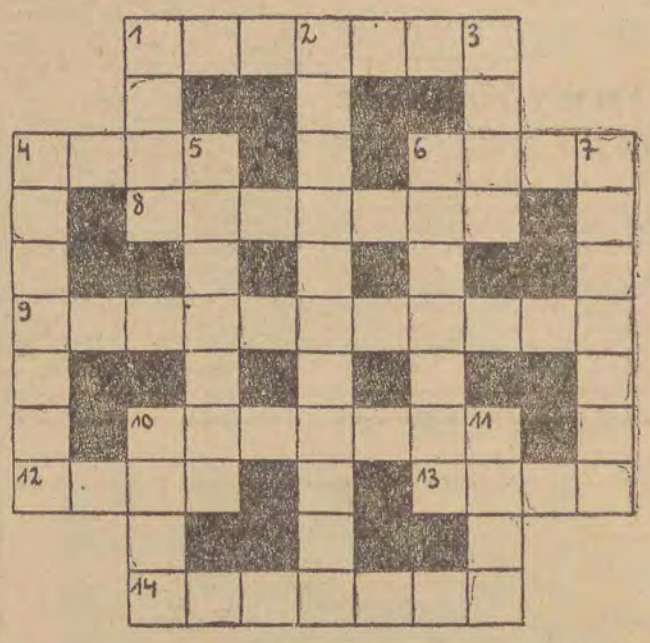

Humor... wczasowy

— ...a ty zawsze tłuczesz talerze przy zmywaniu!

— Nie wiem co o tym sądzić, Karolu. Im dłużej wypoczywamy, tym bardziej stajesz się nerwowy.

— Prędko okulary, Walerciu!... zdaje się, że coś złapałem.

Na szklanym ekranie

WTOREK, 27. VI.

17.55 Program dnia (Ł). 18.00 Program dla dzieci: „Zrobimy to sami" (W). 18.25 Wszechnica Telewizyjna z cyklu „Jak patrzeć na dzieło sztuki" program pt. „Van Dyck" — przed kamerą doc. dr Jan Białostocki (W). 18.55 Rozrywkowe miniatury muzyczne (K). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „W sieci" — reportaż z Gdyni w opracow. Tadeusza Kolińskiego (Gdańsk). 20.30 „Wymazani spośród żywych" — film fab. prod. franc. w reżyserii Maurice Gloche. 22.00 Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA, 28. VI.

17.30 Program dnia (Ł). 17.45 „Baedeker Gdański" (Gdańsk). 18.05 „Klub Myszki Miki" — film (W). 18.50 „Na półkach księgarskich" (W). 19.00 „Dwa pokolenia" — z cyklu: „O wsi dla wszystkich" (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Drzewko mądrości", teleturniej (W). 20.30 „Peryskop" — magazyn aktualności ze świata (z Gdańska). 21.00 „Dymy nad lasem" — film prod. TV (W). 21.10 „Teatr Osobny" — program poetycki Teatru Eksperymentalnego. Adaptacja i reżyseria — Miron Białoszewski i Ludwik Hering. Reżyseria TV Jerzy Gruze (W). 21.55 Ostatnie wiadomości (W)

CZWARTEK, 29. VI.

17.55 Program dnia (Ł). 18.00 „Jacy oni są" — młodzieżowy program publicystyczny z Poznania (P). 18.40 Teatrzyk dla przedszkolaków pt. „Gryś i Ptyś" (powt. z 17. III. 60 r.) (W). 19.05 „Sonety instrumentalne Witolda Hulewicza" program pt. „Klarnet" (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Z cyklu „Fakty i poglądy" — program pt. „421 kilometr" z Gdańska. Opracowanie Tadeusza Kolińskiego (G). 20.40 PKF (W). 20.50 Teatr „Kobra" z Katowic: widowisko „Dr. Bevorloy" Louis Verneuil; adaptacja TV Jacka Larentowicza, reżyseria — Pawła Konorowskiego, scenografia — Wiesław Lange (K). 21.45 Spotkanie ze współczesnością (W). 22.30 Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK, 30. VI.

17.40 Program dnia (Ł). 17.45 Reportaż z Gdańska pt. „Port" w oprac. Tadeusza Kolińskiego (G). 18.15 Program dla dzieci: 1) „Kolorowe okładki", 2) Film krótkometrażowy prod. franc. „Przygoda Zuzu" (Ł). 19.10 „Pierwszy krok w życie" — progr. publicystyczny (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Młodzieżowe Studio Poetyckie (W). 20.30 Wszystkie dni tygodnia (Ł lok.). 21.00 „Wszyscy jesteśmy sędziami" (W). 22.00 Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA, 1. VII.

17.45 Program dnia (Ł). 17.50 „Niezastąpiony kamerdyner" — film fab. prod. ang. (od 12 lat) (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Kochankowie z Lizbony" — film fab. prod. francuskiej (czytany) (W). 21.50 PKF (W). 22.10 Ostatnie wiadomości (W). 22.15 „Dyliżansem na zachód" V program z cyklu: „Raz dwa trzy" w reż. Jana Kulczyńskiego (W).

NIEDZIELA, 2. VII.

15.00 „Niedzielna biesiada" (W). 16.00 „Życiorys Kaczora Donalda" film z serii „Disneyland" (W). 16.50 Polska Kronika Filmowa (W). 17.00 Filmy dla dzieci: 1) „Psotny kotek" prod. pol., 2) „Szpak i jego pan" prod. NRF, 3) „Karaluszysko" prod. polskiej (W). 17.30 „20 pytań" — teleturniej z Łodzi (Ł ogólnop.). 18.30 „Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Ruch — Górnik z Katowic (K). 20.20 Dziennik telewizyjny (W). 21.05 „Złodziej z Bagdadu" film fab. prod. ang. (W). 22.50 Wiadomości sportowe (W).

Łódzkie Dni Morza

o Kwiaty z... nieba!
o Na nartach po... wodzie

DZIŚ W PARKU IM. 1 MAJA W RUDZIE PABIANICKIEJ, O GODZ. 14.30 ROZPOCZNĄ SIĘ ŁÓDZKIE OBCHODY DNI MORZA.

W bogatym programie przygotowanym przez Zarząd Wojewódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza przy współudziale wydziałów kultury Prez. RN m. Łodzi WRN i DRN Łódź — Górna znalazło się zarówno **spotkanie z przedstawicielami marynarki wojennej**, oraz konkurs pt. **„Co wiesz o morzu"** jak i **występy zespołów artystycznych z Wiśniowej Góry, z ŁDK, koncert orkiestry garnizonowej.** Przewiduje się, że w części artystycznej wezmą udział artyści scen łódzkich: **Sima Sawin, Janina Jaroszyńska, Tadeusz Woźniakowski**, a także **kwartet muzyczny pod dyr. Zdzisława Horawa.** Do niecodziennych atrakcji należy niewątpliwie **konkurs na najładniejszy wianek**, jako że Dni Morza łączą się z tradycyjną nocą świętojańską.

Dla miłośników sportów wodnych przygotowano również szereg atrakcji. M. in. odbędą się **regaty żeglarskie, zawody kajakowe** o mistrzostwo okręgu **pokaz modeli pływających** oraz **pokaz jazdy na nartach wodnych.** Na terenie parku ustawione będą również strzelnice sportowe, w których amatorzy tego sportu będą mogli wypróbować swoje umiejętności. „Gwoździem" programu będzie **spadający z nieba wieniec kwiatów zrzucony z samolotu.**

Spodziewane jest również przybycie na to łódzkie Święto Morza delegata Głównej Rady Morskiej, co niewątpliwie doda splendoru tej imprezie a jednocześnie stanowić będzie dowód uznania dla inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza. Wszystkim, którzy przybędą na tę imprezę życzymy miłego spędzenia czasu.

Jednocześnie przypominamy uczestnikom naszego konkursu zorganizowanego z okazji Dni Morza wspólnie z ZW LPŻ, że termin nadsyłania odpowiedzi przedłużony został do środy 28 bm. Pytania konkursowe zamieścimy ponownie we wtorkowym numerze naszej gazety.

(jp)

Z obiektywem na DOŁACH

DO TEJ PORY TYLKO PISALIŚMY O DOŁACH — O PRACACH ZMIERZAJĄCYCH DO KOMPLEKSOWEGO ODDANIA DO UŻYTKU NA 22 LIPCA BR. DRUGIEGO ETAPU OSIEDLA IM. WŁADY BYTOMSKIEJ I WYCINKA DRUGIEGO OSIEDLA — NA DOŁACH WSCHÓD. TYM RAZEM PRAGNIEMY WAM POKAZAĆ JAK OSIEDLA TE OBECNIE JUŻ WYGLĄDAJĄ.

Cały szereg nowych, efektownych architektonicznie bloków — m. in. i widoczne na zdjęciu budynki mieszkalne przy ul. Staszica — zostało już ukończonych. Teraz tylko trzeba uporządkować jeszcze wokół nich teren i posiać trawę. Ubolewać należy, że ŁPBM-3 znacznie później niż można było tego sobie życzyć — przekazało teren brygadom Łódz. Przeds. Ogrodn. Cała nadzieja teraz w dobrej pracy tych ostatnich.

Na Dołach, gdzie spojrzeć, wszędzie las rusztowań — rozmach prac elewacyjnych jest ogromny. Na 22 Lipca będzie nawet otynkowany widoczny na zdjęciu w głębi 9-piętrowy wysokościowiec przy ul. Środkowej.

Mierz siły na zamiary czyli jednoklatkowy budynek mieszkalny przy ul. Wojska Polskiego obok parku. Chciano go oddać do użytku na 22 lipca w ramach przewidzianych zobowiązaniem 399 izb, ale zbyt późno rozpoczęto budowę, a na dodatek — długo tu się nie zjawiały brygady instalacyjne ŁPISiE. Przypuszczalnie więc tylko na zewnątrz (elewacja) budynek będzie gotowy.

Na tle pięknych budynków przy ul. Środkowej stoi prywatny garaż — straszydło. Opierał się dawniej o ściany starego budynku, dom rozebrano — ściana i garaż pozostały. Proces wywłaszczeniowy ciągnie się już dwa lata i wciąż nie widać końca.

Drogowcy i brygady ogrodnicze mają z tym wiele kłopotów przy porządkowaniu terenu.

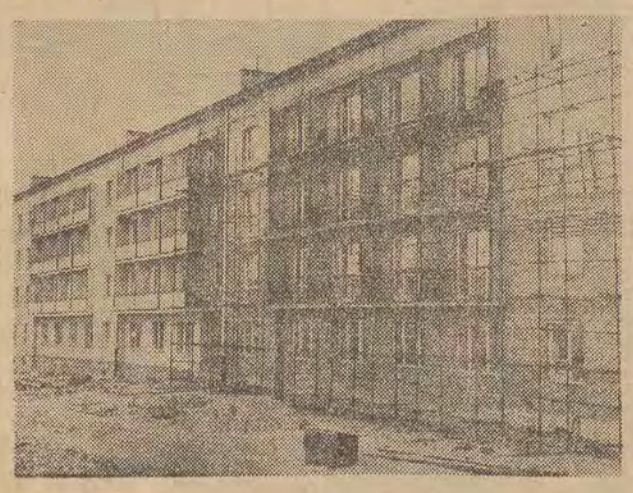

A oto Doły — Wschód. Kierownictwo ŁPBM—Wschód nie dopilnowało terminowych realizacji zobowiązania — otynkowania i pomalowania 6 bloków u wylotu na Warszawę. Opóźnienia i brak rusztowań sprawiają, że termin 22-lipcowy stoi tu pod dużym znakiem zapytania.

Tekst: J. GRĘBOWSKI

Foto: Ryś.

Pożegnanie ze szkołą

Ostatni dzień trudu i pierwszy dzień radości

Kilkadziesiąt tysięcy młodzieży po raz ostatni przed wakacjami odwiedziło wczoraj swoje szkoły. W białych bluzeczkach i granatowych mundurkach dziewczęta i chłopcy zebrali się w odświętnie udekorowanych aulach na uroczystościach zakończenia roku szkolnego. Wielu z nich po raz ostatni przekraczało progi swojej szkoły. Ze świadectwami dojrzałości w rękach i serdecznymi słowami pożegnania w sercach rozpoczną samodzielne, dorosłe życie — niestety, nie pozbawione kłopotów i trosk.

Szczególnie podniosły charakter miała uroczystość zakończenia roku szkolnego w IV Liceum Ogólnokształcącym im. E. Sczanieckiej. Aulę — jednego z najstarszych łódzkich liceów przy ul. Nowotki 16 — wypełnili wychowankowie szkoły, nauczyciele, rodzice... Wśród zebranych na sali widzimy kuratora Okręgu Szkolnego m. Łodzi mgr Woźniakowskiego, wiceprzewodniczącego RN m. Łodzi — prof. Romana Kaczmarka oraz przedstawiciela KŁ PZPR — Jana Pakułę.

Punktualnie o godz. 10 kurator — mgr Woźniakowski dokonuje odsłonięcia płaskorzeźby patronki szkoły — Emilii Sczanieckiej. Jej popiersie jest dziełem nauczyciela liceum — p. Adama Kowalskiego, który w dowód uznania w czasie uroczystości otrzymuje z rąk wiceprzewodniczącego odznakę honorową m. Łodzi.

Po przemówieniu dyrektora szkoły — p. Albiny Krucińskiej głos zabiera wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi R. Kaczmarek. Mówi on o pięknych tradycjach IV Liceum, które godnie kontynuują wychowawcy i uczniowie szkoły.

I miejsce w wynikach tegorocznych matur, pierwsze miejsce w konkursie oszczędności, to fakty nie wymagające komentarzy. Nic zatem dziwnego, że z ust każdego przemawiającego padają słowa uznania i podzięki za trud całorocznej pracy.

Wreszcie następuje moment najbardziej wzruszający — pożegnanie maturzystów. Swoich wychowanków ze łzami w oczach żegna dyrektor szkoły — p. Albina Krucińska.

Pierwsi otrzymują świadectwa dojrzałości: Bernadeta Tosiek, Danuta Zabiocka i Leszek Szczygieł — prymus szkoły. Wraz ze świadectwem wychowawca wręcza każdemu absolwentowi książkę — podarunek od nauczycieli i komitetu rodzicielskiego. Na pierwszej karcie książki wypisane są słowa patronki szkoły: „Miłuję wszystko co polskie nosi imię".

* * *

NA ZDJĘCIU: absolwenci IV Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Sczanieckiej.

Foto: L. Olejniczak

Zdrowych i radosnych wakacji...

Z okazji zakończenia roku szkolnego 1960/61, Łódzka Komenda Chorągwi ZHP życzy młodzieży harcerskiej i młodzieży niezorganizowanej wszystkich szkół naszego miasta — zasłużonego wypoczynku po całorocznej pracy.

Dla 7-klasistek i maturzystek

Wojewódzki Oddział PCK w Łodzi organizuje od 15 września 6-miesięczny kurs sióstr Pogotowia PCK. O przyjęcie ubiegać się mogą kandydatki mające przynajmniej 18 lat i ukończone 7 klas szkoły podstawowej lub wykształcenie równorzędne. Zajęcia będą odbywały się trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Podania wraz z życiorysem i świadectwem szkolnym należy składać w Wojewódzkim Oddziale PCK w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 48.

* * *

Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa przy Akademii Medycznej w Łodzi przy ul. Narutowicza 96 przyjmuje jeszcze zapisy na rok szkolny 1961/62. Warunki: świadectwo dojrzałości i dobry stan zdrowia. Bliższych informacji udziela kancelaria szkoły w godzinach od 8—14, tel. 263-30.

Nowy lokator ZOO

Dla młodych bywalców łódzkiego ogrodu zoologicznego, rodzina szarych danieli ma miłą niespodziankę. Jest nią trzydniowy synek — stworzenie bardzo wdzięczne, pieczołowicie traktowane przez rodziców i nad wiek... rozwinięte. Mały daniel bowiem już skubie trawę.

PREMIERY filmowe

Już w poniedziałek **„Polonia"** rozpoczyna wyświetlanie głośnego filmu reż. Wolfganga Staudego pt. **„Róże dla prokuratora"**, który otrzymał nagrodę główną na festiwalu w Karlowych Varach w lipcu 1960 r.

Historia prokuratora — hitlerowca i rasisty, który uwił sobie ciepłe gniazdko w NRF i może znów, z racji zajmowanego stanowiska, decydować o życiu — kiedyś żołnierza dziś handlarza ulicznego Rudiego Kleinschmidta — jest typową dla aktualnych stosunków panujących w Niemczech zachodnich. Prawdziwość jej, a więc i demaskatorski charakter filmu potwierdzają drukowane w „Polityce" wyznania Eichmanna. Wynika z nich jasno, że niejeden hitlerowski prokurator Schramm cieszy się bezkarnością i korzysta z dobrobytu — mało tego, że nadal kontynuuje prawniczą karierę. Ponadto osoba reżysera, twórcy m. in. wyświetlanego u nas przed kilku laty „Poddanego" zapewnia wysokie walory artystyczne tego filmu.

Drugą premierą, którą zobaczymy w nachodzącym tygodniu będzie film pt. **„Kobiety czekają"** reżyserii słynnego Ingmara Bergmana, twórcy „Kuglarzy", „Siódmej pieczęci" i „Tam gdzie rosną poziomki". W opowiadaniach czterech kobiet na temat ich mężów i małżeńskich perypetii niejedna z naszych żon odnajdzie swoje przeżycia, mimo że — chyba jak w życiu — całość nie pozbawiona jest akcentów humorystycznych. Film ten będzie wyświetlany prawdopodobnie pod koniec tygodnia również w **„Polonii"**.

Prezentację tych dwóch wybitnych dzieł uzupełni „kryminał" pt. **„Tajemniczy rewolwer"**, który będzie wyświetlany od wtorku w kinie **„Wolność"**. W połowie tygodnia na ekranie letnich **„Tatr"** zobaczymy **„Flipa i Flapa"** tym razem na bezludnej wyspie. Młodsze pokolenie kinomanów, które nie pamięta być może „lwów morskich" i innych wielce ucieszonych przygód tej sympatycznej pary, niewątpliwie skorzysta skwapliwie z nadarzającej się okazji aby ich poznać.

J. P.

Mimochodem

Ekspedientki w PDT denerwują się...

Są na świecie olbrzymie domy towarowe, gdzie klient może otrzymać dosłownie wszystko. Od szpilek — jak głosi reklama — aż do samochodu. My nie mamy tak wygórowanych żądań, ale...

23 czerwca godzina 17.30. Stoisko z konfekcją męską Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Piotrkowskiej. Ruch ożywiony, jako że sezon letni w pełni.

— Poproszę o męskie spodnie z popeliny, o takie, jakie widziałem na wieszaku — zwraca się klient do ekspedientki siedzącej za niewielkim kontuarem. — Towar podaje sprzedawca — pada zniecierpliwiona odpowiedź.

Zanim dotarł do otoczonej klientami drugiej ekspedientki, tej od „podawania" był świadkiem takiej oto pouczającej dla klientów sceny.

— Mówię panu niech pan stąd wyjdzie — krzyczy ekspedientka ta zza kontuaru na młodego mężczyznę, który przegląda na półce spodnie. — Tutaj nie ma nic do oglądania.

Mężczyzna kładzie pokornie trzymane w ręku spodnie. Jest zlekka oszołomiony. Widocznie preselekcje traktował zbyt poważnie.

Wreszcie przyszła kolej na drugiego. Znudzona ekspedientka podaje spodnie, które okazały się za szerokie. Poprosił o inne. Otrzymał, ale nie w żądanym kolorze. Teraz ekspedientka była już na dobre obrażona. Próbowała wmówić, że jest to właśnie ten kolor, który widział na wieszaku. Spodni nie kupił.

Wychodząc z PDT zastanawiał się czym zawinili klienci, iż ekspedientki ze stoiska z konfekcją męską traktują ich jak intruzów. Już nawet nie chodzi o to, aby „przemęczone" panie obsługujące klientów doradzały co kupić, ale po prostu o to aby traktowały nas, kupujących trochę grzeczniej.

J. Kr.

Odczyty • Spotkania • Koncerty

MK Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi zaprasza na prelekcję nt. „Rozwój usług", którą wygłosi zast. kierownika Zespołu Ekonomicznego Centralnego Komitetu SD w Warszawie — mgr Tadeusz Gliwic.

Prelekcja odbędzie się 26 bm. o godz. 19 w lokalu WK SD, (ul. Moniuszki 1a, II piętro).

* * *

Klub Kobiet zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 26 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. A. Struga 1.

W programie pogadanka kosmetyczna na temat: „Witaminowe maseczki letnie".

* * *

Pisząc o sukcesie łódzkich amatorskich zespołów estradowych na Festiwalu we Wrocławiu, proponowaliśmy pokazanie ich publiczności łódzkiej. Miło nam więc donieść, że koncert tych zespołów odbędzie się w najbliższy poniedziałek, 26 bm., o godz. 19 w sali Teatru Powszechnego. Wystąpią zespoły ŁDK, MDK, ZMS i ZPB im. Marchlewskiego. (w)

* * *

W niedzielę, 25 bm. w muszli koncertowej w Parku im. J. Poniatowskiego odbędzie się „Niedzielna impreza rozrywkowa" z udziałem: Simy Sawina, M. Stefańskiego, W. Wierusza-Kowalskiego, T. Woźniakowskiego i Zespołu Muz. Estrady Łódzkiej.

W programie atrakcyjny konkurs z nagrodami. Początek imprezy o godz. 16.30.

NAGROBKI NOWOCZESNE MODELE

solidnie wykonuje
NOWO POWSTAŁY ZAKŁAD
KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI
Wystawa-Łódź-Chojny,
ulica Rzgowska nr 285.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Mieszkania wolne ul. Okręgowa 10 pierwsze piętro 11188 G

GOSPODARSTWO 10 mórg ziemi z budynkami w tym ogród 100 drzew owocowych sprzedam. Wiadomość Józef Seta wieś Brużyczka Mała 3 km od Zgierza 11050 G

DZIAŁKA o powierzchni 5.000—10.000 m kw. wśród lasów nad wodą na terenie województwa łódzkiego pilnie poszukiwana. Oferty pisemne „11242" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 11242 G

PLAC pod budowę przy ul. Strusia 33 sprzedam. Wiadomość tel. 411-14 10912 G

WILLĘ 1-piętrową sprzedam. Folwarczna 24, dojazd do Warszawskiej

DOMEK 6-izbowy (Radogoszcz) nie podlegający kwaterunkowi 3 izby wolne sprzedam. Wiadomość Łódź, Bema 39 m. 2 11230 G

DOMEK jednorodzinny z wygodami 3 pokoje z kuchnią mieszkania wolne sprzedam. Łódź-Ruda tel. 464-20 11186 G

GOSPODARSTWO rolne 15 ha drenowane, sad — sprzedam całość lub połowę (2 km od Lutomierska) Tel. 482-91 11022 G

PLACE, domki, wille i gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „Czystość" — Główna 11, tel. 220-47, gdyż udzielamy informacji czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 3128 K

PARCELUJĘ majątek. Tanie działki z drzewami owocowymi. Karolina Kuzior, Niwy k. Gorzkowic 11010 G

DOMEK jednorodzinny 2 pokoje z kuchnią sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Wiadomość tel. 276-63 po godz. 16 11095 G

DOMEK (mieszkanie wolne) sprzedam. Ozorków. Informacje tel. 257-74 po godz. 16 11247 G

PLAC budowlany 2.700 m sprzedam. Wycieczkowa 29, dojazd tramwajem 1, 15 i 8. Wiadomość Strykowska 81 Romanowski 11023 G

DOMEK jednorodzinny (dwa pokoje kuchnia) z zamianą na pokój z wygodami — najchętniej w blokach — sprzedam. Legiewnicka 141 10719 G

DOM jednorodzinny z ogrodem 3 pokoje z kuchnią, garaż, pralnia sprzedam. Po sprzedaży mieszkania wolne. Przędzalniana 114 10811 G

DZIAŁKĘ 3.210 m kw. z prawem zabudowy sprzedam Ksawerów ul. Wschodnia 80 przystanek „Teklin", kierunek Pabianice 10879 G

DOMEK trzyizbowy okolica ulicy Warszawskiej oraz plac w Julianowie pilnie sprzedam. Informacje Marcina 15 m. 1a oficyna 11052 G

SPRZEDAŻ

PEKIŃCZYKI dwumiesięczne sprzedam. Sucha 5 m. 59 1142 G

POLIETYLEN, esencję perłową, różaną, fotoaparat „Kijew - 3", samochód „Jiła-F. 8" sprzedam. Tel. 386-50 10610 G

MASZYNĘ i narzędzia rymarskie do sprzedania. Łódź-Stoki, Czorsztyńska 17 11225 G

MOTOROWER „Simson" idealny sprzedam. Kilińskiego 85, garaż godz. 19 do 21 1123 G

OVERLOCK „Singer" i krótką maszynę dziewiarską sprzedam. Sosnowa 32—29 od godz. 20 11299 G

KOLNIERZE z lisów — sprzedaje hodowca. Zachodnia 23-b m. 35 (bloki. front, I p. II klatka) poniedziałki, soboty 9699 G

FORTEPIAN krótki czarny zagraniczny, bardzo ładny, ton silny, przyjemny sprzedam lub zamienię na pianino. Wiadomość Łódź, Piotrkowska 86 m. 3 11193 G

Samochody-motocykle

„SYRENĘ", stan idealny sprzedam. Ul. Więckowskiego 5 11256 G

„P-70" idealny sprzedam Popławski Rawa Maz., Jedności Robotniczej 3, tel. 281 3134 K

„SKODĘ" 4-drzwiową w dobrym stanie typ 1101 sprzedam. Pabianice, Armii Czerwonej 12 11212 G

SAMOCHÓD „P-70" sprzedam. Wiadomość Kilińskiego 65 11220 G

„JAWĘ 250" sprzedam — ul. Jaracza 69 m. 3 11180 G

SAMOCHÓD „Syrena" — prawie nowy sprzedam. Niedziela tel. 565-16 1124 G

„JUNAK M-10" (6.600 km) sprzedam — zamienię na samochód małolitrażowy. Wolna 12, boczna Limanowskiego 11091 G

MOTOCYKL „M-72" sprzedam lub zamienię na „Jawę". Jaracza 69 m. 3 11098 G

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Srebrzyńska 25 11099 G

SAMOCHÓD ciężarowy — „Opel-Blitz" 0,75 tony oraz taksometr „Argo" legalizowany z taryfą bagażówek sprzedam. Łódź Stoki, ul. Sądecka 64 11100 G

SAMOCHÓD „Warszawa" stan dobry sprzedam. Telefon 514-84 11109 G

MOTOCYKL „M-72" sprzedam Ul. Zgierska 35 11056 G

„WARSZAWĘ" stan dobry sprzedam. ul. Gdańska 31 godz. 9—14 10998 G

SAMOCHÓD „Wartburg" sprzedam. Oglądać ul. Kwiatowa 14 10993 G

SAMOCHÓD „DKW" — renowy po generalnym remoncie sprzedam pilnie. Ozorków, Rynek 7-9 10787 G

SAMOCHÓD osobowy — „Simca-Aronde" sprzedam. Tel. 340-64 11352 G

MOTOCYKL „Jawa" 175 sprzedam. Ul. Powszechna 56, Kurczaki 11331 G

SAMOCHODY „Warszawa", „Spartak" i „Chrysler" sprzedam pilnie. — Kilińskiego 207 11273 G

SAMOCHÓD ciężarowy „Ford-6" 1½ t po kapitalnym remoncie sprzedam. Tel. 215-08 11259 G

MOTOCYKL „Junak" — sprzedam. Mickiewicza 17 niedziela do godz. 12 11346 G

LOKALE

MIESZKANIE około 100 m kw. w Częstochowie centrum, front, I piętro, słoneczne, wygody, telefon zamienię na mieszkanie Łódź — najchętniej przy rodzinie. Oferty „11172" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 11172 G

3 POKOJE, wygody Łódź zamienię na pokoje z kuchnią w Łodzi i Warszawie. Wiadomość Jaracza 82 m. 32 godz 12—15 3135 K

DWA mieszkania w jednym domu po dwa pokoje z kuchnią z wygodami w centrum — zamienię na jedno trzypokojowe, rozkładowe z wygodami. Tel. 370-13 11376 G

SOLIDNY poszukuje pokoju z wygodami. Referencje podam. Tel. 277-98 godz. 16—18 11063 G

PIELĘGNIARKA poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „3127" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 3127 K

3 POKOJE z kuchnią w śródmieściu amfilada — zamienię na 2 pokoje, kuchnia w blokach. Telefon 385-64 godz. 17—19 10768 G

LOKALU przemysłowego, siła i woda, powierzchnia 75 do 150 m poszukuję. Tel. 516-19 godz. 10—14 11235 G

PRACA

OSOBY starszej (rencistka) do opieki nad rekonwalescentem pilnie poszukuję. Zgłoszenia Nawrot 18 Guligowski (niedziela) 11208 G

TECHNIK dentystyczny do świadczony potrzebny. — Oferty „10655" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 10855 G

NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii najlepiej, najszybciej nauczysz się indywidualnie. Piotrkowska 83—6 11166 G

ZAPISY na kursy stenotypii sekretariackie, maszynopisania, stenografii przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Łódź, Plac Zwycięstwa 2, tel. 276-16. 2610-K

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—19. Próchnika 8.

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10 14—16 ulica 22 Lipca 4

Dr REICHER — weneryczne, skórne — zastępca doktór Ziomkowski 16—19. Piotrkowska 14 10652 G

ZGUBY

W OKOLICY Zabieńca zginął pies wilk mieszany. Znalazca proszony za wiadomić telefonicznie 479-01 za wynagrodzeniem 11223 G

RÓŻNE

TELEWIZORY naprawiamy natychmiast. prosimy telefonować 376-58 codziennie godz. 11—19 1335 G

W dniu 23 czerwca 1961 roku zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 79

Ś. † P.

Wanda Arndt

ur. Kamińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 26 czerwca 1961 roku o godzinie 17 z kaplicy na cmentarzu ewangelickim przy ulicy Ogrodowej, o czym powiadamia pogrążona w smutku

11351-G RODZINA

W dniu 22 czerwca 1961 roku zmarł

ZYGMUNT OTTO

wybitny zawodnik piłkarski w okresie międzywojennym i zasłużony dla klubu działacz sportowy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godzinie 16 na Starym Cmentarzu przy ulicy Ogrodowej.

W Zmarłym tracimy oddanego klubowi działacza sportowego i nieodżałowanego kolegę.

Cześć jego pamięci!

ZARZĄD ŁODZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO

3130-K

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE i USPOŁECZNIONE

OGŁOSZENIA-REKLAMY

zlecają

TELEFONICZNIE

311-50

PODZIAŁ FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO

Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Przemysłu Paszowego „Bacutil" w Łodzi, ulica Drewnowska nr 84 zawiadamia wszystkich byłych pracowników przedsiębiorstwa, którzy w roku 1960 przepracowali 6 miesięcy, że przystąpiło do rozdziału

nagród z funduszu zakładowego za rok 1960.

Listy nagród wywieszone w siedzibie poszczególnych zakładów oraz w dyrekcji przedsiębiorstwa w Łodzi, ulica Drewnowska nr 84. Reklamacje przyjmuje się do dnia 30 czerwca 1961 roku. 3126-K

DYREKCJA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

OPERATORÓW dźwigowych zatrudni Oddział Przerobu Złomu w Łodzi, ulica Obr. Stalingradu 103/105. 2996-K

STARSZYCH księgowych o wysokich kwalifikacjach na stanowiska **kierowników sekcji** — zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, ulica Lutomierska 32.** Zgłoszenia przyjmuje dział organizacyjno-prawny pokój nr 22. 1551-T

INŻYNIERÓW i techników-technologów drewna oraz **mistrzów** z uprawnieniami mistrzowskimi z praktyką w przemyśle meblarskim — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Fabryki Mebli w Łodzi, ulica PKWN nr 9/11.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godzinach od 7 do 15. 3084-K

INŻYNIERA lub **technika elektryka, inżyniera** lub **technika instalacji sanitarnych, elektryków, hydraulików** c. o. i wod. kan., **izolatorów, ślusarzy, spawaczy, tokarza, portierów** zatrudni zaraz **Zakład Instalacyjno-Montażowy Mechanizacji Rolnictwa w Łodzi, ulica Piotrkowska 216.** Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla prac. przedsięb. mech. rolnictwa. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godziny 7 do 15. 3133-K

KALKULATORA-kosztowca do działu techniczno-ekonomicznego, **kalkulatorów budowlanych i starszego inspektora** do działu techniczno-produkcyjnego ze średnim wykształceniem technicznym, samodzielnego **księgowego, mistrzów** z uprawnieniami, **kierowcę** z I lub II kat. prawa jazdy oraz **pomocników murarzy** — zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 6 w Łodzi, ulica Lubelska 9-11.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr p. 25.

KIEROWCĘ samochodowego z I lub II kat., **wrzecieniarki** na wrzecionnice średnie, **tkaczy, tkaczki, wózkarzy, przewlekacza, ślusarzy** warsztatowych i remontowych, **uczniów** powyżej 17 lat na tkalnię i przędzalnię, **zamiataczki** do sal produkcyjnych, **sprzątaczki, uczniów** do zasadniczej trzyletniej szkoły zawodowej po ukończeniu szkoły podstawowej i 14 lat życia — chłopców i dziewczęta w zawodzie tkactwa i przędzalnictwa — przyjmą natychmiast **ZPB im. Stefana Okrzei Łódź, ulica Kilińskiego 228.** 1591-T

CZTERECH st. rewidentów księgowości — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie i staż pracy, **inżyniera** ze specjalnością roszarnictwa — zatrudni zaraz wydział kadr **Centrali Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Łodzi, ulica Piotrkowska 68.** 3129-K

ELOKWENTNE, energiczne, reprezentacyjne osoby do lat 40 z co najmniej średnim wykształceniem do pracy na terenie Łodzi i województwa na pełny etat zatrudni **Biuro Ogłoszeń Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka" Piotrkowska 96 w godz. 9—12.** 3131-K

10 BRUKARZY, 30 robotników betoniarzy, 50 robotników do robót ziemnych — zatrudni zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych.** Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr zatrudnienia i płac w Łodzi, ulica Zachodnia 31. 1587-T

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny. (Mała Sala) g. 20 „Człowiek z głową" 26.6. nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Wesołe miasteczko", 26.6. g. 19 Koncert rozrywkowy

TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 15 „Krakowiacy i górale", g. 19 „Ondyna". 26. 6. g. 19 „Kocha, lubi, szanuje..."

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Osobliwe zdarzenie". 26.6. g. 19.15 „Podróż pana Perichona"

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny

OPERA — nieczynna

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15 i 19.15 „No, no, Nanette" (przedst. zamknięte) 26.6. nieczynna

PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny. (Mała scena w ZOO) nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Złota rybka"

TEATR ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Samotny statek". 26.6. nieczynny

WYSTAWY

CBWA (Piotrkowska 102) „Wystawa retrospektywna fotografiki B. J. Dorysa".

W SALONIE WYSTAWOWYM PTF w Łodzi, ul. A. Struga 2 — wystawa fotografiki greckiej

MUZEA

MUZEUM HIST. RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13). Wystawa pn. „40-lecie Komunistycznej Partii Rumunii" czynna od godz. 11—17.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa pn. „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego. Czynna g. 11—18.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) Wystawa prac amatorów plastyków. Czynna g. 9—15.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 9—16.

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Dansing g. 16—23, g. 19 Nauka piosenki.

* * *

CYRK „ARENA" — Plac Niepodległości g. 19.15

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Jak zabić starszą panią" prod. ang. dozw. od lat 14 g. 10. 12.30. 15. 17.30. 20; „Flip i Flap na bezludnej wyspie" g. 22.15. 26. 6. — jak wyżej.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Słaba płeć" prod. franc., dozw. od lat 18. g. 10, 12.30. 15. 17.30. 20 26.6. „Róże dla prokuratora" prod. NRF dozw. od lat 16 g. 10, 12.30. 15. 17.30. 20

WISŁA (Tuwima nr 1) „Wyzwanie" prod. wł.-hiszp. dozw. od lat 16. g. 10, 12.30, 15, „W środku nocy" prod. USA — dozw. od lat 18 g. 17.30, 20. 26.6. — jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Witaj smutku" (panorama) prod. USA dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15. 17.30, 20 26.6. — jak wyżej

STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) „Szklany zamek" prod. franc. — dozw. od lat 18 g. 21.15. Kino czynne tylko w dni pogodne. 26.6. — jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Kobiety czekają" prod. szwedzkiej dozw. od lat 18 g. 21.15. Kino czynne tylko w dni pogodne. 26.6. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Krzyżacy" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12 g. 11, 15.30, 19. 26.6. „Krzyżacy" g. 15.30, 19

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Czas przeszły" prod. pol. dozw. od lat 12 g. 14, 16, 18, 20. 26.6. „Osaczony" — prod. ang. dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.30, (19.30 zakupiony)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Odwiedziny prezydenta" prod. pol. dozw. od lat 14 g. 10, 16, 18. 20, 26.6. „Gorączka w El-Pao" prod. franc.-meks. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Na wschód od Edenu" prod. USA., dozw. od lat 18, (panorama) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 26.6. — jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Portret Jennie" prod. USA dozw. od lat 18 g. 10. 12, 14, 16, 18. 20 26.6. — jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności — „Nieśmiałość" (kanad.), „Nagi świat" (pol.), „Beniaminek XX wieku" (NRF) g. 14, 15, 16, 17, „Alibi" prod. NRF — dozw. od lat 14 g. 18, 20 26.6. Program aktualności g. 16, 17, „Alibi" g. 18, 20

DKM (Nawrot 27) „Maria Candelaria" prod. meks. dozw. od lat 16 g. 17, 19 26.6. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Podniebny lot", „Żyrafiątko" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 26.6. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Dziewiąty krąg" prod. jug. dozw. od lat 12 dod. „Taniec o północy" prod. węg. g. 10, 12, 14, 16. 18, 20 26.6. „Romeo, Julia i ciemność" prod. czesk. dozw. od lat 12, dod. „Małpa w kąpieli" (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

HALKA (Krawiecka 3-5) „Murzynek Ho-Ho" g. 12 „Rekord Annie" prod. USA dozw. od lat 12 g. 15.30, „Rebeka" prod. USA dozw. od lat 18 g. 17.30, 20. 26.6. „Rekord Annie" g. 15.30, „Rebeka" g. 17.30, 20

ODRA (Przędzalniana 68) godz. 13 „Chytry lis" „Dama Kameliowa" — prod. USA dozw. od lat 16 g. 14.45, 17 i 19.15 26.6. „Dama Kameliowa" g. 16.45, 19.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Szatan z VII klasy" prod. pol. dozw. od lat 10 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 26.6. — jak wyżej

OKA (Tuwima 34) „Ciao, ciao, Bambino" prod. wł. dozw. od lat 16. g. 16, 18, 20. 26.6. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 13) „Kłopoty z miłością" prod. NRD dozw. od lat 14 g. 17, 19.15 26.6. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Królewna i osiołek" g. 11, „Statek z dynamitem" prod. rum. dozw. od lat 16 g. 15.45 18, 20.15 26.6. „Statek z dynamitem" g. 15.45, 18, 20.15

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Szewczyk Kopytko" g. 11, „Statek z dynamitem" prod. rum. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 26.6. „Statek z dynamitem" g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Godzina 12,30" prod. rum. dozw. od lat 10. g. 11, „Okno na podwórze" prod. USA dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20. 26.6. „Okno na podwórze" g. 15.30, 17.45, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Nowa atrakcja" prod. radz. dozw. od lat 7 g. 11, 16. „Dwa pokolenia" prod. wł. dozw. od lat 18 g. 18, 20, 26.6. „Nowa atrakcja" g. 16, „Dwa pokolenia" g. 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Praczki z Portugalii" (panorama) prod. fr. dozw. od lat 16 g. 10. 12.30, 15, 17.30, 20. 26.6. — jak wyżej

SOJUSZ (Nowe Złotno, ul. Płatowcowa nr 6) „Kogucik Złoty Grzebyk" g. 11, „Przez zieloną granicę" — prod. czesk. dozw .od lat 14 g. 15, 17, 19. 26.6. „Kradzione nie tuczy" prod. ang. dozw. od lat 9 g. 17, 19.15

SWIT (Bałucki Rynek 5) „Dziwny sen prof. Filutka" g. 11, „Pułapka" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15 26.6. „Pułapka" g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Zmęczony jak pies", „Kot w kręgielni", „Trzy pieski", „Dzielna Czubatka" „Miś i zając" „Kot i syrenka", „Przekaska o północy" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15. 16, 17., „Niewysłany list" prod. radzieckiej dozw. od lat 16 g. 18, 20. 26.6. Program dla najmłodszych g. 16, 17. „Niewysłany list" g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) Poranek g. 15 „Oko za oko" prod. franc.-wł. dozw. od lat 18, g. 17.15, 19.30, — 26. 6. „Moulin Rouge" prod. ang. dozw. od lat 16 (seans z występami artystycznymi) g. 18

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11 „Krawiec Niteczka" „7 grzechów głównych" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15 26.6. — program jak wyżej, g. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) g. 13.30 „Trzy pióra", „Niezastąpiony kamerdyner" prod. ang. — dozw. od lat 12 g. 15. 17. 19. 26.6. — program jak wyżej, g. 17, 19

STUDIO (Lumumby 7-9) „Kraina sportu" g. 12. „Rosemarie wśród milionerów" prod. NRF dozw. od lat 18 g. 15, 17.15, 19.30. 26.6. „Paryski włóczęga" prod. fr. dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

APTEKI

25. 6.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Plac Pokoju 3, Rzgowska 51.

26. 6.

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Limanowskiego 1, Jaracza 32.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Jordana ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Bałuty oprócz poradni „K" ul. Sędziowska 16 oraz z Dzielnicy Śródmieście z Poradni „K" ul. Buczka 2.

Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Polesie i Śródmieście bez poradni „K" z ul. Buczka 2.

Klinika położniczo-ginekologiczna im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Górna i Widzew oraz poradni „K" ul. Sędziowska 16.

25. 6.

Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

26. 6.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka — Armii Czerwonej 15.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ wieczorowej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorową i świąteczną **pomoc pielęgniarską** udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79. ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96

Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Górna — ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55, ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Wieczorową i świąteczną **pomoc lekarską** w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—22 w dni świąteczne w godz. 14—18

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-93 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 4, tel. 353-23 (dla dorosłych i dzieci).

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 269 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej Dzielnicy Ruda w dni powszednie w godz. 18—22.

Wyniki II ligi

W sobotę odbyła się XV seria spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Walczyły wszystkie zespoły z wyjątkiem Stali Rzeszów i Polonii Warszawa, które zmierzą się w niedzielę.

Oto wyniki spotkań:

Unia Racibórz — Pogoń Szczecin 3:0.
Garbarnia — Arka 2:1.
Unia Tarnów — Olimpia 3:1.
Śląsk — Lublinianka 4:1.
Gwardia Warszawa — Bałtyk 2:1
Arconia Szczecin — Calisia 1:0.
Naprzód Lipiny — Legia Krosno 7:0.
Piast Gliwice — Wawel 2:0.

Dwa mecze „zielonych" hokeistów

W rozgrywkach o wejście do II ligi hokeja na trawie, odbytych wczoraj na boisku Bawełny, osiągnięto następujące wyniki:

Budowlani — Włókniarz (Pab.) 3:0 (1:0). Bramki zdobyli Kitschlef 2 i Kostanek 1. W drugim meczu **Sokolica pokonała Semafor 3:1 (0:0).**

Trzeci mecz nie doszedł do skutku ponieważ hokeiści Sokolicy nie zgodzili się na rozegranie drugiego spotkania w tym samym dniu. W związku z tym program dzisiejszych spotkań uległ zmianie. O godz. 9.30 na boisku Bawełny zmierzą się **Budowlani — Semafor, a o godz. 11 Włókniarz (Pab.) — Sokolica.**

Wspaniała seria Piątkowskiego

Oklaski dla Foika, porażka Zimnego

Edmundowi Piątkowskiemu zabrakło 22 cm do wyrównania rekordu świata n. b. ustanowionego przez niego. Piątkowski zaimponował niezwykle wyrównaną formą. Miał idealnie równą serię rzutów: 59,56, 59,56, 58,72, 59,69 i 59.61. Jeden rzut niestety, był spalony.

Tuż po zejściu z boiska rekordzisty świata, zamieniamy z nim kilka słów.

— Cieszę się oczywiście z tak doskonałego wyniku. Rzut 59,69 jest drugim rezultatem na świecie, po uzyskanych uprzednio rezultatach przeze mnie i Babkę. Ciekawe, że drugi najlepszy rzut w dzisiejszej serii tj. 59.61, jest trzecim wynikiem najlepszym na świecie. To są momenty przyjemne, ale martwi mnie, niestety, kontuzja doznana przez moją żonę. Widział pan chyba jak na ostatnich metrach potknęła się i z trudem ukończyła bieg.

— Widziałem. Nie sądziłem, że to kontuzja.

Oprócz doskonałego wyniku Piątkowskiego, na uwagę zasługuje rezultat Foika na 100 m. Uzyskał on wspaniały czas 10,3. Natomiast w biegu na 200 m Foik przebiegł słabiej pierwszą setkę i uzyskał czas 21 sek. Doskonały sprinter nie miał zbyt silnej konkurencji, gdyż Tiukow (ZSRR) miał 10.7 na setkę, a 21,7 na 200 m.

Ciekawie wypadł bieg na 1.500 m z udziałem triumfatora Memoriału Kazimierza Zimnego i biegacza ZSRR Sawinkowa. Polak prowadził cały czas, ale na ostatnim okrążeniu nieco zwolnił. Wówczas Sawinkow objął prowadzenie i uzyskał przewagę kilku metrów. Na ostatniej prostej Zimny rozpoczął ostry finisz, lecz Sawinkow dysponując szybkim finiszem, nie dał się zdystansować i był pierwszy na mecie.

Po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją, stanął na starcie Krzyszkowiak. Obrał sobie dystans 3 km. Jednym z najpoważniejszych rywali Krzysia był Szyszkow (ZSRR). Krzyszkowiak nie zszedł poniżej 8 minut, jednak widać było, że w najbliższym czasie dojdzie do wysokiej formy. Wygrał pewnie.

W rzucie oszczepem Radziwonowiczowi wystarczyło 74.13 m, by pokonać reprezentanta Szwajcarii Wartburga — 72.49 m.

W trójskoku startował samotnie zwycięzca Memoriału Krejer (ZSRR) uzyskując 16 05 m.

Dużo emocji dostarczyły licznie zgromadzonej publiczności skoki Marii Bibro. Liczono, że jest w dobrej formie, że uzyska wynik lepszy niż w Memoriale. A tymczasem rozczarowanie — Bibro nie przekroczyła 6 metrów.

J. NIECIECKI

WYNIKI:

Pchnięcie kulą (M): 1. Kwiatkowski (Polska) — 17,05. 2. Słomba (Polska) — 15,73.

Rzut młotem: 1. Kołodij (ZSRR) — 61,18. 2. Stankiewicz Tadeusz (Start Ł.) — 46,86.

Bieg 110 m ppł.: 1. Kolejwa (Polska) — 15,0. 2. Dreżdżeniewski (RKS Łódź) — 16,3.

Bieg 100 m kobiet: 1. Masłowskaja (ZSRR) — 12,2. 2. Piątkowska M. (Polska) — 12,5. 3. Drelichowska (AZS Łódź) — 13,0.

Bieg 100 m (M) I seria: 1. Foik (Polska) — 10,3. 2. Tiukow (ZSRR) — 10,7. 3. Archipczuk (ZSRR) — 10.7.

II seria: 1. Patyk (Zawisza) — 11,0. 2. Zwoliński (Gwardia) — 11,1.

Rzut dyskiem mężczyzn: 1. Piątkowski (Polska) — 59,69. 2. Bednawski Kazimierz (Wrocław) — 40,13.

Skok wzwyż kobiet: 1. Owczarek Barbara (Polska) — 158.

400 m mężczyzn, I seria: 1. Kulikowski (Polska) — 48,6. 2. Ludka (Polska) — 49,0. 3. Reszczyński (Polska) — 49,3.

II seria: 1. Swatowski (Polska) — 48,0. 2. Syka (Polska) — 49,0. 3. Makowski (Polska) 49,3.

Bieg 400 m kobiet: 1. Łysienko-Szewcowa (ZSRR) — 56,1. 2. Nowakowska Krystyna (Polska) — 58,0.

Bieg 200 m (M), I seria: 1. Ważniewicz (Gwardia W-wa) — 22,0. 2. Zwoliński J. (Wrocław) — 22,1. 3. Sukowski (Zawisza Bdg.) — 22.4.

II seria: 1. Foik M. (Polska) — 21,0. 2. Tiukow (ZSRR) — 21,7. 3. Patyk (Zawisza) — 21,9.

KREJER (ZSRR)

Bieg 800 m: 1. Kriwoszejew (ZSRR) — 1.51,8. 2. Bruszkowski (Polska) — 1.52,0. 3. Kaźmierski (Polska) — 1.52,3.

Skok o tyczce: 1. Gronowski J. (Polska) — 4.43. 2. Kasprzyk K. (Polska) — 4.22. 3. Komosiński (W-wa) — 4.10.

Bieg 1.500 m: 1. Sawinkow (ZSRR) — 3.45,7. 2. Zimny K. (Polska) — 3.46,1. 3. Władyczański (Wrocław) — 3.53,4.

Bieg 3.000 m: 1. Krzyszkowiak (Polska) — 8.08,8. 2. Owczarek (Wrocław) — 8.09,8, 3. Szyszkow (ZSRR) — 8.10,0.

Rzut oszczepem: 1. Radziwonowicz (Polska) — 74,13. 2. Wartburg (Szwajcaria) — 72,49. 3. Patelka (Polska) — 70,29.

Skok w dal (K): 1. Bibro (Polska) — 5,93. 2. Laskowska L. (Lublin) — 4,35.

Skok w dal (M): 1. Toborek (Wrocław) — 7,05. 2. Jakucki H. (Poznań) — 7,03. 3. Tarnawski (Zawisza) — 6,85.

Trójskok: 1. Krejer (ZSRR) — 16,05.

Polesie żyje spartakiadą

Turystyka ma najwięcej zwolenników

W spartakiadzie dzielnicy Polesie najliczniejszą grupę uczestników stanowią... turyści. Dane statystyczne wskazują, że ta forma uprawiania kultury fizycznej zaabsorbowała, jak dotychczas grubo ponad 20 tysięcy zwolenników wycieczek, organizowanych w najrozmaitszych formach.

A w ogóle spartakiada spełniła swoje zadanie. Poruszyła teren. Włączyły się szkoły, począwszy od podstawowych, zakłady pracy i instytucje. Jest niewątpliwą zasługą organizatorów, że ludzie nabrali zaufania do tej imprezy. O tym najlepiej świadczą liczby.

Obecnie działa o 50 procent więcej środowiskowych komitetów spartakiady, niż w roku ub. Rozszerzyły one zasięg pracy. Działają komitety blokowe, harcerskie, TKKF. W ub. r. zaledwie 8 większych zakładów pracy zdołano przekonać o celowości tej imprezy, podczas gdy dzisiaj liczba ich wynosi 33. Postęp jest więc widoczny.

W 12 dyscyplinach sportowych i zawodach kościuszkowskich wyżywają się mieszkańcy Polesia. Szczególnie młodzież. W konkurencjach lekkoatletycznych brało udział 1.139 dziewcząt i 964 chłopców. Osiągnięto też szereg niezłych wyników. Zwłaszcza dobrze wypadły zespoły Technikum Włókienniczego nr 2 i nr 1, co należy zapisać na dobro profesorów w.f. w tych szkołach mgr Drążczyka i Bajorka.

Młodzież najchętniej bierze udział w nietypowej konkurencji mianowicie w biegu sztafetowym 10×100 m. Ze szkół podstawowych najlepsze wyniki uzyskali uczniowie i uczennice szkół nr 6 i 104. Ambicją uczestników jest wykazanie się takimi wynikami, które zakwalifikują ich, jako najlepszych, do reprezentacyjnej ekipy dzielnicy Polesie na spartakiadę ogólnolódzką.

Intertoto

Piłkarze Odry Opole przegrali w Wiedniu spotkanie z cyklu rozgrywek „Intertoto" z WAC Wiedeń 1:4 (1:1), a Górnik (Zabrze) doznał po raz pierwszy w tym roku porażki na własnym boisku, przegrywając z austriacką drużyną Wiener SC 2:5 (0:1).

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 25 CZERWCA

HOKEJ NA TRAWIE. O wejście do II ligi. Godz. 10.30 Budowlani — Semafor, godz. 17 Semafor — Włókniarz (Pab.), godz. 18.30 Sokolica — Budowlani na boisku Budowlanych.

MOTORY. Wyścig uliczny na Alei Politechniki jako pierwsza eliminacja mistrzostw okręgu łódzkiego. Start i meta przy ul. Pabianickiej o godz. 13.

PIŁKA WODNA. O wejście do II ligi od godz. 10: Sparta (Warszawa) — Metal (Gliwice). Pafawag — Fortuna (Bytom). Sięza — Unia (L). Od godz. 17.30 Sięza — Sparta, Metal — Fortuna i Pafawag — Unia.

KOLARSTWO. Mistrzostwo Federacji Metalowiec na trasie Łódź — Stryków. Start godz. 9 do wyścigu indywidualnego. W godzinach popołudniowych wyścig na 120 km z metą w Helenowie. Przyjazd zawodników przewidziany na godz. 16.30.

SPARTAKIADA. Miejska spartakiada TKKF godz. 10 w Parku 3 Maja.

Mgłą tajemnicy

otoczone składy przeciwników

Na niespełna 24 godziny przed dzisiejszym meczem sytuacja w obu obozach piłkarskich była dość osobliwa. Polacy nie mogli podać do wiadomości składu naszej jedenastki. Wciąż jeszcze deliberują nad jej ustawieniem. W naszym sztabie informują, że udział w grze Pohla jest wykluczony.

Ale Jugosłowianie są przekonani, że to tylko manewr z naszej strony i w rewanżu Tirnanic również zaniemówił. Nie chciał podać zestawienia drużyny Plavich, nawet swym rodakom, których tu dziesiątka przyjechała z Belgradu, Zagrzebia i Lublany. Nie wydaje się, aby takie wzajemne szachowanie mogło przynieść uspokojenie. Całkiem przeciwnie, w miarę jak zbliżaliśmy się do rozstrzygających decyzji, wzrastało zdenerwowanie.

Podczas gdy piłkarze odbywali w Świerklańcu ostatnie przygotowania, nie wiedząc zresztą do ostatka, kto i na jakiej pozycji ma dziś wystąpić, w kołach kierowniczych polskiego futbolu rozgorzała namiętna dyskusja wokół kilku propozycji personalnych. Miejscowi eksperci żądają wystawienia Szmidta z chorzowskiego Ruchu, zapewniając, że osiągnął on wielką formę i jest obecnie najwartościowszym egzekutorem. Ale był nim w spotkaniach z ligowymi zespołami, Jugosłowianie mogą nie wykazać zrozumienia dla tych zdolności młodego napastnika Ruchu, a ma on jeszcze zbyt mało doświadczenia, aby z pełną gwarancją powodzenia ryzykować jego występ w tak ważnym spotkaniu.

Z drugiej strony wystawienie do gry Pohla, mogłoby się zakończyć katastrofą. Nie wyleczona kontuzja grozi lada chwila odnowieniem i wobec tego musielibyśmy grać w dziesiątkę przeciw pełnej drużynie jugosłowiańskiej.

Dopiero dziś przed południem kapitan związkowy PZPN podejmie ostateczne decyzje. Nie można powiedzieć, aby była to najszczęśliwsza okoliczność.

Wczoraj przed południem kasy Orbisu sprzedały ostatnie półtora tysiąca najtańszych biletów, co oznacza, że dziś na Stadionie Śląskim znajdzie się komplet widzów. Stawka meczu w pełni usprawiedliwia takie zainteresowanie. Bądź co bądź, zwycięzca tej eliminacji najpierw odbędzie atrakcyjną podróż do Korei, a potem ewentualnie do Chile. Jugosłowianie nie zechcą takiej gratki wypuścić z ręki i zrobią wszystko, aby wywalczyć w Chorzowie przynajmniej remis.

Są w każdym razie w o wiele pomyślniejszej niż my sytuacji i nie ma co ukrywać: wyjdą na stadion w roli faworytów.

W. KACZMAREK

Jeden z fragmentów biegu. Moment zmiany sztafety na ulicy Zgierskiej.

Łódź przed Lublinem

Pierwszy dzień trójmeczu lekkoatletycznego Łódź — Lublin — Olsztyn, chociaż nie przyniósł rewelacyjnych wyników, to jednak udział w niektórych konkurencjach zawodników kadry narodowej oraz gości ze Związku Radzieckiego sprawił, że cieszył się dużym zainteresowaniem.

Po pierwszym dniu prowadzi Łódź — 129 pkt., przed Lublinem — 91 pkt. i Olsztynem — 84 pkt.

Juniorzy Łodzi przy stole tenisowym

Dwa dni trwały mistrzostwa Łodzi juniorów w tenisie stołowym. O zaszczytny tytuł ubiegało się 32 zawodników.

Mistrzostwo zdobył Grzanka z pabianickiego Startu, przed Jedyńskim (AZS). Obaj zdecydowanie górowali nad swoimi rywalami.

Mistrzostwa były podstawą do ustalenia składu reprezentacji Łodzi na mistrzostwa Polski juniorów, które odbędą się w Opolu w dniach 26—28 bm. Do drużyny zakwalifikowani zostali Grzanka, Jedyński, Rogoziński.

W Helenowie szkoła a kolarzy brak

W Krakowie odbyły się mistrzostwa torowe Polski w wyścigach sprinterowskich. Nie wiemy czemu należy przypisać, że kolarstwo łódzkie było reprezentowane nad wyraz skromnie jeżeli chodzi o ilość zawodników. Dwóch kolarzy ze Społem i po jednym ze Startu i Orkanu to wszystko. A przecież od trzech lat działa w Helenowie centralna szkółka kolarska, szkoląc torowców. Coś tutaj jest nie w porządku.

Tytuł mistrza Polski zdobył **Zając**, a wicemistrzem został **Wachecki** ze Społem. Jest to niewątpliwie duży sukces łodzianina. W wyścigu półfinałowym pokonał on bowiem Grundmana uzyskując czas 11,4 równy rekordowi Polski. Wachecki przegrał finałowy wyścig z Zającem dzięki niedostatecznej rutynie. Pozostali łodzianie zajęli dalsze miejsca.

W grupie juniorów startował **Miziołek** ze Społem zajmując 5 miejsce.

Najbliższa impreza przewidziana w kalendarzyku mistrzostw Polski odbędzie się w czwartek 29 bm. w Radomiu. Będzie nią wyścig na tandemach. **Dawniej kolarze łódzcy „palili się" do tej konkurencji, narzekając na brak sprzętu. Dzisiaj sytuacja się zmieniła — sprzęt jest w ilości dostatecznej, lecz nie ma kto na nim jeździć.**

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

WHIT MASTRESON (13)

Przełożył WALDEMAR HYTTYNEN

Turgeon wziął kapelusz i zwrócił się do Heny.

— Niech się pani spakuje i wyjedzie samolotem, który odlatuje o północy. A teraz proszę o lornetkę i plan miasta. Nie lubię zostawiać po sobie śladów.

—◇—

Jim Penn wyszedł o pół do szóstej z biura. Zamierzał przed spotkaniem z Bev w klubie wstąpić jeszcze do domu. Przejechał połowę drogi, gdy zorientował się, że ktoś go śledzi.

W zapadającym zmierzchu nie mógł rozpoznać, kto to jest, ale para latarni samochodowych ścigała go trop w trop zbyt uporczywie, aby mógł to być przypadek. Czyżby znowu zagadkowa blondynka? Czy może ktoinny?

Zaciął zęby i jechał dalej, dzieląc uwagę między lusterko, a rozwijającą się przed nim wstęgę szosy. Pomyślał, że powinien właściwie odczuwać strach, ale go nie odczuwał. „Sam sobie będziesz winien", mruknął pod adresem nieznanego prześladowcy. „Zobaczymy, jak się to skończy".

W drodze do domu nie udało mu się obejrzeć z bliska tamtego samochodu — ilekroć zwalniał biegu, ścigające go latarnie szły za jego przykładem. Naraz jednak wpadł na pomysł. Wjazd do jego willi otaczał podwójny szpaler krzewów ozdobnych, sięgający aż do chodnika i dość wysoki, aby samochód mógł się za nim ukryć. Nie opodal domu Penn dodał gazu i odsadził się od swego cienia, by zyskać na czasie. Skręcił między krzewy, zatrzymał raptownie samochód i zgasił światła nie wyłączając jednak silnika.

Nie czekał długo. Drugi samochód nadjechał po chwili, a zbliżając się do willi Penna zwolnił tak bardzo, że ledwie posuwał się naprzód. „Teraz!" — pomyślał Penn i dał tylny bieg. Rozległ się przeraźliwy zgrzyt hamulców, potem szczęk metalu — samochody się zderzyły. W tej samej chwili Penn pchnął drzwiczki, wyskoczył i jednym susem znalazł się przy tamtym samochodzie.

Zza kierownicy spozierała nań sarkastycznie chuda twarz Shawleya.

— Bardzo pięknie — zwrócił się Penn do szefa wewnętrznej policji „Wulkanu". — Będzie pan sam mówił, czy mam prać pana tak długo, aż udzieli mi pan wyjaśnień?

— Sądzę, że to by żadnemu z nas nie sprawiło przyjemności. — W tonie Shawleya brzmiał raczej żal niż zakłopotanie. — Śledzę pana po prostu. Rozkaz pana Conovera.

— To mi do niego pasuje — stwierdził Penn. — Dobra, zrobił pan swoje. A teraz jazda stąd!

Odwrócił się na pięcie i wrócił do swego samochodu. Ale kiedy wprowadził go do garażu i wyszedł ujrzał, że Shawley czeka na niego przed domem.

— Czego pan jeszcze chce?

— Pogawędzić o tym i owym.

— Ja wychodzę — rzucił krótko Penn.

Otworzył drzwi frontowe i dodał przez ramię:

— Idę do klubu, umówiłem się z żoną na kolację. Niech pan nie zapomni powiadomić o tym Conovera.

— Niech on się sam o to martwi — odparł Shawley.

Wcisnął się nie proszony za Pennem do hallu.

— Hm, ładnie pan mieszka. Gdzie pan trzyma alkohol?

— Znajdź pan sobie sam. Jest pan przecież detektywem.

Penn wyszedł do sypialni. Kiedy się przebierał, Shawley wszedł niedbałym krokiem, trzymając w ręce kieliszek whisky z wodą sodową.

— Czego pan tu znowu chce?

— Przepraszam, zawodowa ciekawość. Skąd pan wiedział, że za panem jadę? Widocznie się starzeję.

— Możliwe. A może to te listy doprowadziły mnie do takiego stanu, że wciąż oglądam się za siebie. Wszystkie osoby zainteresowane myślą pewnie, że zachowuję się bardzo podejrzanie. Czy był pan dziś w południe na rewii przy terenach golfowych?

— Śledziłem pana, owszem, ale kicha mi nawaliła i straciłem pana z oczu.

Shawley przesunął się w bok, żeby obserwować Penna w lustrze.

— Rozumiem, że się pan czuje dotknięty. Ale na mój rozum jesteśmy sprzymierzeńcami.

— Panie Shawley, nie bierz mnie pan na bajer. Jest pan płatnym najemnikiem Conovera.

— Pracuję w „Wulkanie", a nie u Conovera. I jeżeli to pana interesuje, nie zgadzam się z tym, co Conover robi w tej sytuacji.

Penn spojrzał na niego z ironicznym zaciekawieniem. (D. c. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejsk. 228-32. 337-47. Dział kult. 341-10. Dział sportowy 206-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12,50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-3-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

L-10 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.